

HALINA SZYMAŃSKA (Łódź)

Niektóre problemy chłopskich praw do ziemi w Królestwie Polskim w latach 1815—1864

I. Wstęp. II. Zakres rozporządzania ziemią przez właściciela użytkowego. III. Ograniczenia co do rozporządzania w praktyce. IV. Przepisy regulujące pozbawienie chłopą użytkowanej ziemi. V. Możliwości uzyskania przez chłopów pełnej własności ziemi przed uwłaszczeniem. VI. Zakończenie.

Problem chłopskich uprawnień do gruntu w Królestwie Polskim w I połowie XIX w. jest jednym z węzłowych zagadnień ustroju rolnego tego okresu i bez jego bliższej analizy nie można właściwie ocenić dekretów uwłaszczeniowych dla Królestwa ani porównywać stosunków właściwych Królestwu ze stosunkami w innych zaborach. Tymczasem stan dotychczasowych badań nad tym problemem jest, jak się wydaje, nadal niewystarczający¹. Stwierdzono wprawdzie, że prawa chłopów do ziemi tego okresu tworzą skomplikowaną i trudną do rozszyfrowania mozaikę, jak również, że cechują ją zazębiające się elementy i pojęcia tak feudalne, jak i kapitalistyczne², to jednak zainteresowanie problemem koncentrowało się głównie na dobrach prywatnych Króle-

¹ Zwracają wprawdzie uwagę liczne artykuły K. Orzechowskiego, jak np. *Przekształcenia praw chłopów do ziemi na Górnym Śląsku w końcu XVIII wieku i w pierwszej połowie XIX*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. IV, z. 1, 1954, *Własność feudalna i jej przemiany u schyłku epoki (głównie na tle stosunków Europy Środkowej i ze szczególnym uwzględnieniem Śląska)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. IX, z. 2, 1957 oraz *Z problematyki władania ziemią w schyłkowym okresie feudalizmu*, *Studia Śląskie*, seria nowa, t. I, Opole 1958. Wszystkie jednak dotyczą głównie terenów Śląska. Ostatnio jednak artykuł tegoż autora pt. *Problem chłopskiej własności podległej w epoce feudalnej*, „Kwartalnik Historyczny”, LXVI, nr 2, 1959, dotyczący stosunków środkowo- i zachodnioeuropejskich, głównie w XVIII w. zawiera wiele cennych uwag na temat charakteru własności podległej w warunkach późnego feudalizmu.

² Patrz F. Bortkiewiczowa, recenzja artykułu I. I. Kostjuszko, *Rozłożenie feudalnych stosunków i rozwój kapitalizmu w selskim chłopskim Państwie Polskiego 30 naczeka 60 godow XIX w.*, *Uczenyje Zapiski Instituta Sławianowiedienija*, t. X, 1954, w: „Kwartalnik Historyczny”, r. LXV, nr 1, 1958, s. 175.

stwa Polskiego³. Na marginesie rozważań pozostawały takie formy własności, jak dobra rządowe, instytucyjne czy donacyjne⁴.

Artykuł ten, który choć w pewnej mierze lukę tę chciałby wypełnić, opiera się zarówno na ogólnych aktach normatywnych okresu 1815—1864, tj. ukazach carskich, postanowieniach Rady Administracyjnej Królestwa, zamieszczonych w Dzienniku Praw, jak i na przepisach wykonawczych, reskryptach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu oraz rozporządzeniach rządów gubernialnych dotyczących urządzenia dóbr i alienacji włościańskich. Wymienione materiały znajdują się w Archiwum w Radomiu w zespołach: Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, i Zarząd Dóbr Państwowych — Komisja Województwa Sandomierskiego i Krakowskiego, Rząd Gubernialny Radomski i Lubelski, Asesorzy ekonomiczni. Do częściowej ilustracji procesów posłużyły również kontrakty czynszowe i osadnicze z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, zawierane przed notariuszem okręgu zgierskiego — M. Jaworskim (WAP w Łodzi, akta notarialne). Wykorzystano szczególnie ciekawe orzeczenia sądów i decyzje władz administracji krajowej w dziedzinie stosunku włościan do ziemi⁵, tym wartościowsze, że wskazują na niejednorodną i chwiejną interpretację obowiązujących przepisów⁶, lub też niekonsekwentne wypełnianie luk odpowiednich aktów normatywnych.

³ W tym kierunku poszły również zainteresowania publicystów i ekonomistów współczesnych okresowi, jak np. A. Cypryskiński, *O stosunkach wzajemnych właścicieli dóbr i włościan w Królestwie Polskim*, Biblioteka Warszawska, 1857, t. I; J. K. Kozakiewicz, *Kwestia włościańska w Królestwie Polskim*, Warszawa 1860; J. Uruski, *Polemika w kwestii włościańskiej. Wola i niewola w pracy*, Warszawa 1860; także prace A. Heylmana, jak np. *Rozbiór wykazu hipotecznego*, Warszawa 1858; tak samo opracowania H. Grynwasera, *Kwestia agrarna i ruch włościan w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku (1807—1860)* i Z. Kirkor-Kiedroniowej, *Włościanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego*, Kraków 1912.

⁴ Wprawdzie majoratów dotyczy obszerna praca J. Kaczkowskiego pt. *Donacje w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, to jednak autor stosunkowo nie wiele miejsca poświęcił problemowi chłopskiej własności. Z opracowań powojennych na uwagę zasługuje artykuł J. Mazurkiewicza, *O charakterze własności w Towarzystwie Rolniczym Hrubieszowskim*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. IX, z. 2, 1957, ograniczony wyłącznie do fundacji staszycowskiej.

⁵ Wykorzystano wyroki Senatu drukowane w tomie *Jurysprudencja Senatu z lat dwudziestu sześciu (1842—1867)*, P. Kapuściński, Warszawa 1869 oraz kilka rozstrzygnięć w sporach chłopskich zawartych w materiałach z WAP w Radomiu, Asesorzy ekonomiczni, nr 16.

⁶ Na zjawisko to zwracał kilkakrotnie uwagę współczesny okresowi A. Heylman in. w artykułach *O stosunku hipoteki gubernialnej do okręgowej*, Biblioteka Warszawska, 1852, t. II, oraz *O potrzebie i warunkach ustawy wieczysto-dzierżawnej*, Biblioteka Warszawska, 1856, t. III. Jego zdaniem niepewne analogie

Artykuł nie jest w stanie naświetlić wszystkich problemów dotyczących stosunku włościan do ziemi. Zamiarem autorki jest głównie wskazanie zakresu uprawnień chłopskich w ramach własności podzielonej, spotykanej w dobrach rządowych i majoratach, sporadycznie zaś na terenie majątków prywatnych.

I. WSTĘP

Proces rozkładu stosunków feudalnych najwcześniej rozpoczął się na terenie majątków rządowych, stąd też właśnie te majątki najwcześniej otrzymały szereg przepisów określających m. in. stosunek włościan do ziemi. Nie bez znaczenia były tu również względy natury fiskalnej czy też specyficzny charakter tych majątków, zezwalający na czynienie w ich obrębie posunięć o charakterze próbnych reform społecznych.

Konstytucja sejmu wielkiego z roku 1792 przyznawała chłopom w królewskich dziedziczne prawo do gruntu, wiążąc je z wypełnieniem przywiązanych do ziemi powinności, oraz zezwalała na rozporządzanie ziemią pod określonymi warunkami⁷. Nakreślony w ten sposób stosunek chłopu do ziemi nie traci aktualności w okresie Królestwa Polskiego w dobrach rządowych właściwie aż do uwłaszczenia. Zmianom ulegać będzie jednak treść tego stosunku, wymiar powinności oraz zakres prawa rozporządzania ziemią. Zawsze jednak obowiązek wypełniania świadczeń jest tak istotny, że niezależnie od tytułu służącego chłopu, zaniechanie powinności mogło pociągnąć za sobą również utratę praw do gruntu i nawet tytuł dziedzicznych posiadaczy okazywał się iluzoryczny i nie stanowił rzeczywistych gwarancji chłopskiego użytkowania⁸.

Sytuacja włościan w dobrach rządowych była jednak o tyle uprzywilejowana, że przepisy rządowe stosunkowo wcześniej zmierzały do stałego określenia wymiaru chłopskich świadczeń oraz do wyeliminowania uciążliwej pańszczyzny i zastąpienia jej czynszem, głównie

i chwiejąca się interpretacja prawodawstwa wykonawczego, dotycząca własności podzielonej, utrudniała regulacje hipoteczne i była niekorzystna dla procesów kolonizacyjnych i upowszechniającego się oczynszowania włościan. Uwagi Heylmana poprzedzają wydanie ustawy o zawieraniu kontraktów czynszowych z 1858 r. Także W. Dutkiewicz w *Uwagach nad dziełem Prawo prywatne polskie Piotra Burzyńskiego*, Warszawa 1873, s. 78, dostrzegał, że „jakkolwiek najważniejsze znaczenie przy ustaleniu istoty własności mają decyzje i orzeczenia władz sądowych i administracyjnych to jednak i tu nie ma jasności”.

⁷ Por. art. 5 ustawy o urządzeniu wieczystym królewskich, *Volumina legum*, t. IX, Kraków 1889, s. 430.

⁸ Por. C. Bobińska, *Pewne aspekty użytkowania „zakupnego” ziemią na materiale Małopolskim w II połowie XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 4—5, s. 25.

w postaci gotówki. Oczynszowanie rozluźniało więź chłopą z dworem, wiązało go z rynkiem, w konsekwencji wzmacniało jego prawa do ziemi. Oczynszowanie nie występuje jednak wyłącznie na terenie majątków rządowych. W pierwszej połowie XIX w. spotykamy je również w dobrach prywatnych. Tu jednak oczynszowanie jest jedynie sugerowane przez władze i dopiero ukaz z 1862 r. wprowadza je z urzędu. Nie przypadkowo zatem również i rozstrzygnięcia ustawodawcze w przedmiocie stosunku włościan do ziemi na terenie majątków prywatnych są spóźnione w stosunku do dóbr rządowych. Tym niemniej, jak zobaczymy dalej, szereg przepisów nosi wspólne cechy i podobnie określa charakter chłopskich praw do gruntu.

Królestwo Polskie odziedziczyło ustawodawstwo po Księstwie Warszawskim, m. in. zachował aktualność Kodeks Napoleona. Poza jego ramami znalazły się jednak zarówno dobra rządowe, jak i majoraty rozdane po powstaniu listopadowym na rzecz dostojników rosyjskich. W pierwszym wypadku sam kodeks zakładał odrębne zasady ustrojowe⁹, w drugim, konieczność odrębnego ustawodawstwa wynikała z faktu, że majoraty były formą własności nieznaną w kodeksie. Natomiast, jeśli chodzi o dobra prywatne, to pozornie nic nie stało na przeszkodzie, by kodeks urządził ich wewnętrzne stosunki. W rzeczywistości jednak i tu jego rola była żadna. W dziedzinie stosunku włościan do ziemi, ciążyących na nich powinnościach, nowe prawo cywilne nie tylko nie wprowadziło zasadniczych zmian, ale przyczyniło się do akceptacji istniejących stosunków. Oto niewątpliwý fakt, że kodeks wielką wagę przywiązywał do umów indywidualnych, wykorzystano w dekreście z grudnia 1807 r., który przyznawał prawo własności ziemi folwarcznej i chłopskiej dziedzicowi¹⁰ i decydował, że chłopskie prawa do osady miały określać dobrowolne umowy między panem a chłopem¹¹. Żadnego znaczenia nie miał fakt, że kodeks sugerował nawet oparcie chłopskich praw do ziemi na tytule dzierżawy¹² i zapłata za dzierżawę, jako jeden z niezbędnych warunków jej istnienia, została określona jako zobowiązanie dania, tj. mogła się wyrażać albo w gotówce (art. 1709), albo w udziale przychodów z gruntu (art. 1763 i 1771). Zapłaty wyrażonej w obowiązku czynienia, a więc w robociźnie, kodeks nie przewidywał¹³. Czyż oznaczało to, że pańszczyzna traciła rację

⁹ Art. 537 i 1712 kodeksu Napoleona ustalały zasadę, że dobra rządowe są administrowane i dzierżawione według przepisów odrębnych.

¹⁰ Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego, t. I, s. 10.

¹¹ Por. art. 6 tego dekretu.

¹² Art. 1711 „najem dziedzictw wiejskich” zwał dzierżawą.

¹³ Por. A. Cyprysiński, *O stosunkach wzajemnych właścicieli dóbr i włościan w Królestwie Polskim*, Biblioteka Warszawska, 1857, t. I, s. 174.

bytu? Bynajmniej, pozostawała ona nadal główną formą świadczeń na rzecz pana, zastępowała w gruncie rzeczy cenę dzierżawną¹⁴, prawo obywatelstwa zyskiwała przecież nawet na gruncie tego samego kodeksu, jako najem usług, skoro kodeks przewidywał możliwość zawierania umów nienazwanych. Nic więc dziwnego, że z okazji postanowienia z 1858 r. o zawieraniu kontraktów wieczystych, Tomasz Potocki stwierdzał oburzony, że *dopóki dotychczasowy kodeks cywilny ma moc obowiązującą nie godzi się i nie ma potrzeby dla włościan oddzielnych praw cywilnych przypisywać i wyłączać ich spod swobodnego tych praw używania*¹⁵.

Aż do 1862 r. swoistą cechą Królestwa pozostanie więc układanie stosunków pan—włościanin na płaszczyźnie umów „dobrowolnych”. To zdawało się sugerować, że umowy takie wyrażały równość praw i były zawierane pod wpływem swobodnej obopólnej zgody stron kontraktujących¹⁶. Ponieważ zaś urzędowa interpretacja przepisów o wolności umów wykluczała ingerencję państwa w stosunki uznane za sferę prywatnoprawną, zatem władze rządowe (aż do 1846 r.) nie sprawowały żadnej kontroli nad treścią tych umów i ich wykonaniem.

Umowy te, mimo sugestii władz rządowych, nigdy nie objęły ogółu włościan. Były jednak przydatne przy kolonizacji dóbr i obsadzaniu ich nowymi osadnikami oraz przy zamianie powinności pańszczyźnianych na czynsze¹⁷. Działo tu zarówno przywiązanie kolonistów, głównie spoza Królestwa, do form kontraktu, jak również konieczność jasnego sprecyzowania praw i obowiązków związanych z przejęciem gruntu pod uprawę; ważkim też elementem była niewątpliwie okoliczność, że

¹⁴ W. Dutkiewicz, o. c., s. 78.

¹⁵ Uwagi nad projektem do rozwinięcia art. 5 ukazu z 1846 roku względem oczyszczowania włościan w dobrach prywatnych, WAP Łódź, Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna, sygn. II/34, p. 60.

¹⁶ Tak właśnie oceniał umowy A. Rembowski, *Historia prawa wieczysto-czynszowego w guberniach północno i południowowschodnich Cesarstwa Rosyjskiego*, Warszawa 1866, s. 124.

¹⁷ A. Heylman rozróżnia kontrakty kolonizacyjne i osadnicze; jego zdaniem przy tych ostatnich nie ma wkupnego, a występuje jedynie czynsz, płatny po wolnych latach przeznaczonych na wykarczowanie gruntu. Inne różnice kryją się w wysokości czynszu, robocizny, w warunkach wieczystego osiedlenia — *O potrzebie i warunkach ustawy wieczysto-dzierżawnej*, Biblioteka Warszawska, 1856, s. 80. Jakkolwiek stosunek umowny oparty na kontrakcie nie występuje wyłącznie przy formach czynszowych, to jednak z tabel prestacyjnych sporządzonych na skutek polecenia władz z 1846 r. wynika, że jeśli na ogólną liczbę 55 528 osad czynszowych aż 34 799, tj. 80,5%, opartych było na kontrakcie czynszowym wieczystym bądź czasowym, to na 144 326 osad pańszczyźnianych ponad 3-morgowych kontraktem legitymowało się jedynie 15 224, tj. 10,7%. Wł. Grabski, *Spółeczne gospodarstwo agrarne w Polsce*, Warszawa 1923, s. 343—344.

kolonista wносił określoną sumę wkupnego i dążył do jej zabezpieczenia. Te kontrakty zbliża do umów realizujących oczynszowania fakt, że obowiązki kolonistów wyrażały się najczęściej w czynszu uiszczanym głównie w pieniądzu¹⁸.

Zastosowanie kontraktów przy oczynszowaniu rodziło niewątpliwie potrzebę zabezpieczenia świadczeń czynszowych ze strony chłopą. Nie przypadkowo też wobec zakazu rugów — wniesionego przez ukaz z 1846 r. — kontrakty najbardziej rozbudowują te przepisy, które przewidywały wobec chłopą kroki egzekucyjne, aż do eksmisji włącznie. Chociaż dla chłopą korzystne było sztywne określenie wymiaru świadczeń, jednak z drugiej strony ekonomiczna przewaga dworu zezwalała na dyktowanie krzywdzących chłopą warunków kontraktu. Czasem celowo wprowadzano w błąd chłopów, wymuszając podpisy pod umową o niejasnej dla nich treści. W pewnych wypadkach włościanom nie odczytywano w ogóle uciążliwych dla nich warunków¹⁹.

Unieważnienie kontraktów na drodze sądowej przedstawiało dla chłopą zrozumiałe trudności. Problem czy z powodu pokrzywdzenia może mieć miejsce zerwanie umowy przy umowach wieczystych-dzierżawnych był dyskutowany przez Senat, z powodu rozbieżności orzeczeń sądowych w tej mierze. Dopiero w 1863 r., opierając się na analogii umów wieczysto-dzierżawnych do kontraktu kupna-sprzedaży, Senat zezwolił na skargę o pokrzywdzenie²⁰.

Tam, gdzie w dobrach prywatnych kontraktów takich nie było chłopskie posiadanie oparte było nadal na zwyczaju. Stosunek pana do chłopą determinuje troska o właściwe prosperowanie folwarku, od niej również zależał stopień gwarancji chłopskich praw do osady. Tam, gdzie pan zabiegał o zwiększenie obszarów folwarcznych negocjował on wszelkie prawa chłopą do ziemi i niezależnie od służącego mu tytułu przed 1846 r. wprost rugował go z gruntu, a i po tym roku

¹⁸ Przy rozważaniach pomijam jako zagadnienie drugoplanowe różnice między kontraktami wieczystymi i czasowymi oraz fakt, że obowiązki na rzecz pana mogły mieć różne formy a czynsz określano zarówno w pańszczyźnie, osepie, jak i gotówce.

¹⁹ Takie okoliczności, jak również upijanie włościan przed podpisaniem kontraktu czynszowego towarzyszyły zawarciu w 1843 r. umów z osadnikami kolonii Rawicz, Żeronia, Piątkowa i Zwierzyńca w dobrach Grabice w pow. piotrkowskim. WAP Łódź, Rząd Gubernialny Piotrkowski-Anteriora, nr 1588 i 1589. A. Heylman, analizując dwa kontrakty osadnicze z lat 1841 i 1847, podnosi, iż „wszystkie warunki kontraktów osadnicy przyjęli bez zastrzeżeń, jako pisać nie umiejący. Wątpić zaś nie można, że jako ludzie prawa nieświadomi ani szczegółów, ani ogółu kontraktów, ani pisma następstw i skutków z niego wypływających nie pojęli”. O. c., s. 84.

²⁰ *Jurysprudencja Senatu z lat dwudziestu sześciu (1842—1867)*, P. Kapuściński, Warszawa 1869, s. 724—25 (dalej w skrócie *Jurysprudencja*).

zmuszał chłopą do opuszczenia ziemi, podnosząc świadczenia bądź też zamieniając je na bardziej uciążliwe. Z drugiej strony ze wzrostem obszarów folwarcznych wzrastało zapotrzebowanie na pracę pańszczyźnianą, co niewątpliwie musiało hamować proces rugów. Ponieważ jednak w interesie folwarku leżało, by chłopski posiadacz miał jak najlepszy inwentarz oraz posiadał odpowiednie kwalifikacje rolnicze, stąd też dążeniem dworu będzie zawsze zabezpieczenie sobie możliwości wymiany jednego posiadacza gruntu na drugiego, bardziej przydatnego. Sprzyjała temu bliżej nieokreślona forma chłopskiego posiadania.

Szeroko stosowane rugi budziły zrozumiałą reakcję włościan. Powtarzające się wystąpienia chłopskie zmusiły władze rządowe do ingerencji w stosunki między panem i chłopami. Ukaz z 1846 r. zabraniał dziedzicom usuwania z gruntu posiadaczy ponad 3-morgowych gospodarstw, ale jednocześnie wyraźnie unikał sformułowań wskazujących na charakter chłopskich praw do ziemi. Podkreślało to niewątpliwie jego tymczasowość i zapowiadało obszerniejsze przepisy o urządzeniu włościan. Ukaz zezwalał również na dowolną ocenę charakteru chłopskich praw do osady. Skrajnie sprawę interpretując można było rozumieć, że ukaz pociągał przyznanie praw wieczystych dzierżawców chłopom posiadającym ponad 3-morgowe gospodarstwa²¹. W rzeczywistości jednak przyznanie tych praw nie następowało automatycznie, lecz mogło być tylko wynikiem zawarcia sugerowanego przez ukaz „dobrowolnego” kontraktu na zasadach „dobrowolnie” określonych przez strony. Stwierdzał to też Wojciech Ostrowski, radca województwa kaliskiego: *od ukazu 1846 roku ludzie stanu wolnego nie mają się inaczej znajdować na gruntach jak tylko za emfiteutycznymi kontraktami, które rząd zapewni, ale o ich zawieraniu decyduje wolna wola stron*²².

Ukaz, ostentacyjnie zakazując rugów, gwarantował niewzruszalność chłopskiego posiadania, równocześnie jednak *zaniechanie obowiązków przywiązanych do osady* czynił podstawą pozbawienia chłopą użytkowanych przezeń gruntów. W wykładni rozszerzającej oznaczało to, że można było pozbawić praw zarówno chłopą opornego, jak i biedniejszego czy dotkniętego klęską żywiołową, zbiorową lub indywidualną²³. Nie

²¹ Tak interpretuje ukaz W. Dutkiewicz, *Program do egzaminów z historii praw, które w Polsce przed wprowadzeniem Kodeksu Napoleona obowiązywały*, Warszawa 1863, s. 61. Por. A. Wielopolski w przypisach do sprawy testamentu Świdzińskiego, Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej z roku 1859, s. 150.

²² Rzut myśli do urządzania włościan, WAP Łódź, Arch. Ostr. i Pot. z Maluszyna, sygn. II/7, p. 51.

²³ Rugowanie włościan zubożałych, także dotkniętych klęskami żywiołowymi, po 1846 r. jest powszechne, zwłaszcza nagminnie występuje zjawisko zaniechania pomocy ze strony dworu, udzielanej w postaci zapomóg w zbożu i gotówce, któremu towarzyszy odbieranie chłopom załóg. Por. St. Śreniowski, *Uwłaszczenie*

ma w ukazie przepisu pozwalającego chłopu na sprzedaż jego praw do osady; wolno mu jedynie przejść z jednych dóbr do drugih pod warunkiem przestrzegania istniejących w tej mierze przepisów policyjnych i zawiadomienia właściciela na trzy miesiące przed początkiem roku gospodarczego²⁴. Ukaz nie ułatwiał zatem odejścia z gruntu, ale raczej je komplikował, co wcale nie oznaczało umocnienia chłopskich praw do osady. Odnosi się wrażenie, że punkt ciężkości ukazu nie spoczywał na zakazie rugów, lecz na kontraktach, które w przekonaniu władz mogły rozstrzygnąć problem stosunku chłopu do ziemi. Wskazuje na to fakt, że w latach następnych pracowano właśnie nad rozwinieniem artykułu o kontraktach i opracowaniem zasad tych kontraktów, jak również i to, że w okresie poprzedzającym wydanie ukazu z 1846 r. ziemiańska opinia publiczna, do której przenikały wiadomości o przygotowywanym akcie, najżywiej interesowała się problemem kontraktów²⁵.

Jakkolwiek można by interpretować ukaz jest faktem, że rzeczywistość wyznaczyła mu większą i inną rolę niż zamierzeli ją ustawodawcy. Wieś czekała na bardziej radykalne rozstrzygnięcia. Właśnie po 1846 r. wystąpiły objawy niechęci do „dobrowolnych” umów, której źródło władze widziały w złym zrozumieniu ukazu przez włościan²⁶. Stało się jasne — i to przede wszystkim dla władz — że „dobrowolne” umowy nie są żadnym generalnym rozwiązaniem problemu. Dlatego też postanowienie z 1858 r. o zawieraniu kontraktów wieczystych między właścicielami dóbr a włościanami²⁷ polecało jedynie właścicielom ziemskim zawieranie kontraktów wieczystych z tymi włościanami, którzy posiadali już kontrakty czynszowe, czasowe. Postanowienie to utrzymywało w pełni dotychczasową „dobrowolność”, o tyle jednak było korzystniejsze, że zmierzało do uściślenia treści kontraktów i wprowadzało kontrolę czynników rządowych, aby uchronić włościan od umów, które „dobrowolnie” zawarte, rujnowały byt włościan²⁸.

chłopów w Polsce, Warszawa 1956, s. 349/350 i H. Szymańska, *Uwagi o „pomocy” dla gospodarstwa chłopskiego w przypadku klęsk żywiołowych w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. X, z. 2, 1958, s. 229.

²⁴ *Dziennik Praw*, t. XXXVIII, art. I, s. 9.

²⁵ Patrz list Tomasza Pomiana hr. Łubieńskiego z dnia 29 V 1846 r. do ojca: Roger hr. Łubieński, *General Tomasz Pomian hr. Łubieński*, t. II, Warszawa 1899, s. 455.

²⁶ Z materiałów dyskutowanych na terenie Towarzystwa Rolniczego. *Główne przepisy dotyczące uregulowania stosunków włościańskich w dobrach prywatnych oraz ważniejsze rozprawy i wskazówki w kwestii czynszowej, przyjęte na ogólnych zebraniach Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim w latach 1860 i 1861*, Warszawa 1861, s. 22, (dalej w skrócie *Główne przepisy*).

²⁷ *Dziennik Praw*, t. LII, s. 47 i n.

²⁸ J. Ł. Goremykin, *Zarys historii włościan w Polsce*, Petersburg 1898, s. 225.

W 1862 r. wychodzi ukaz o oczynszowaniu włościan z urzędu²⁹. Jakkolwiek był on próbą odwleczenia reformy uwłaszczeniowej na terenie Królestwa i stanowił akt wsteczny nawet w stosunku do samej Rosji, wydany w momencie niefortunnym nigdy nie wszedł w życie. Jest on jednak doskonałą ilustracją polityki rządu w zakresie urządzenia wzajemnych stosunków między właścicielami dóbr a włościanami w okresie poprzedzającym uwłaszczenie.

Dla nas jest najciekawsze, że zarówno postanowienie z 1858 r., jak i ukaz z 1862 r. starały się określić charakter chłopskich praw do osady stając na gruncie feudalnej własności podzielonej i w ramach tej koncepcji starały się urządzić stosunki wewnątrz dóbr prywatnych³⁰.

O własności podzielonej już wcześniej mówiły przepisy dla dóbr rządowych i majoratów. Pojawiły się one w związku z akcją urządzania tych majątków, w wyniku którego chłopci otrzymywali na własność zupełną budowle mieszkalne i gospodarcze oraz stawali się pełnymi właścicielami inwentarza żywego i martwego. Ziemia stanowiła, przedmiot własności użytkowej (tzn. podległej) chłopu, niezależnie od charakteru świadczeń przywiązanych do osady³¹. Dowodzą tego wpisy do księgi hipotecznej każdej donacji, gdzie czytamy: *Włościanie i inne osoby zamieszkałe w dobrach mają prawo wieczystego użytkowania, dominium utile, gruntów i realności przez siebie użytkowanych*³². Podobne, choć szersze, sformułowanie znajduje się w *Instrukcji z 1841 r. przynoszącej zasady urządzenia i oczynszowania donacji: każdy osadnik bez różnicy, czyli czynsz, osep, czy robociznę uiszczać ma obowiązek, jest właścicielem użytkowym gruntu posiadanego oraz właścicielem zupełnym bu-*

²⁹ Dziennik Praw, t. LX, s. 47 i n.

³⁰ A. Bardzki podnosił wręcz, że „aż do roku 1862 opanowało naszych prawodawców przekonanie o doskonałości stosunków wieczysto-czynszowych i dzierżawnych, i gdyby zamiary ich doszły do skutku większość przestrzeni naszego kraju pokryłaby się osadami wieczysto-czynszowymi i własność podzielona przybrałaby u nas niebywałe gdzie indziej rozmiary” — *Czynsze wieczyste w Warszawie*, Warszawa 1873, s. 54. W 1842 r. w stosunkach wieczysto-czynszowych upatrywał przyszłość własności ziemskiej i nadzieję polepszenia bytu włościan F. Zieliński, *O wieczystych dzierżawach*, Biblioteka Warszawska, 1842, s. 60.

³¹ Terminem osada posługują się wszystkie akta dotyczące urządzenia w dobrach rządowych i majoratach, w jego zakres wchodziły zarówno zabudowania, jak i grunta chłopskie. Osadnikami nazywano włościan, którzy przyjęli urządzenia. Jeśli chłopci decydowali się na przyjęcie gruntów w jednej przestrzeni, nazywano ich często kolonistami. Por. *Instrukcja do urządzenia i oczynszowania włościan w dobrach Najmiłościwiej darowanych*, Nakładem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Warszawa 1841, druk ul. Bibl. Jagiell., odpis, rkps nr 5975, art. 38 (dalej w skrócie *Instrukcja z 1841 r.*).

³² Hipoteka Wojewódzka w Łodzi, Księga hipoteczna donacji Czarnocin, pow. piotrkowski, rep. 202.

dowli i tego wszystkiego, co się na gruncie znajduje³³. Również w rozporządzeniu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 31 III 1844 r. dla dóbr rządowych spotykamy stwierdzenie, że *włościanin* bądź *pańszczyznę odrabiający*, bądź *czynszownik* jest *właścicielem budowli a użytkownikiem osady*³⁴. Użyte tu słowo „użytkownik” może wprowadzić błąd, że chłop w ogóle nie był właścicielem (nawet podległym) ziemi, tym bardziej, że prawa jego do zabudowań określone są tylko jako „własność” nie zaś jako własność „pełna” i przeciwstawione jego stosunkowi do ziemi. Niemniej jednak w świetle wyżej przytoczonych tekstów należy najprawdopodobniej słowo „użytkownik” rozumieć jako „właściciel użytkowy”, czyli podległy.

Z drugiej strony władze Królestwa też niejednokrotnie przyznawały, że patrzą na dobra rządowe ze stanowiska *dominium directum*³⁵.

Również tam, gdzie w dobrach prywatnych ze względu na oczynszowanie zawierano kontrakty czasowe lub wieczyste jeszcze przed 1858 r. — opierały się one na zasadach własności podzielonej, bardzo zresztą niejasno rozumianej³⁶. Także związane z kolonizacją kontrakty osadnicze wyraźnie stały na stanowisku własności podzielonej, właścicielowi gruntu

³³ Instrukcja z 1841 r., art. 38.

³⁴ WAP Radom, ZDP Asesorzy ekonomiczni, nr 16, nie paginowany. Czymś wyjątkowym jest opinia naddzierżawcy ekonomii Korczyn, który w piśmie do Komisji Województwa Krakowskiego wyraża przekonanie, że *włościanie w dobrach rządowych osiedli żadnego prawa własności nie mają i jako czynszownicy uważani być powinni*. Inna sprawa, że w ten właśnie sposób usiłował usprawiedliwić naddzierżawca zabór gruntów włościańskich, o które w latach 1826—1828 toczył się spór przed Kcmisją — WAP Radom, ZDP Kom. Woj. Krak., Akta specjalia, nr 696.

³⁵ Terminem tym posługują się władze już w pierwszych latach Królestwa. Przy procesach o ziemię między włościanami w sądach pokoju, z uwagi na *dominium directum*, władze roszczą sobie pretensje do wyłącznego rozstrzygania tych sporów. W piśmie Komisji Województwa Krakowskiego do naddzierżawcy ekonomii Rokitno z dnia 18 XII 1823 r., WAP Radom, ZDP Kom. Woj. Kra., Akta specjalia, nr 887 i 886; o *dominium directum* skarbu mówi również pismo gubernatora lubelskiego z dnia 27 IX 1848 r. do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, WAP Radom, K. R. P. i Sk., nr 2367, nie paginowany; w piśmie Rządu Gubernialnego Radomskiego do asesora ekonomicznego z dnia 19 XII 1856 r., WAP Radom, ZDP Asesorzy ekonomiczni, nr 16.

³⁶ Podkreślono to zresztą współcześnie kilkakrotnie. Zdaniem A. Heylmana brak ustawy o własności podzielonej powodował chaos w kraju — *O stosunku hipoteki gubernialnej do okręgowej*, s. 136. Także J. K. Wołowski uważa, że zasady mówiące o własności podzielonej można uznać jedynie za mniej więcej powszechne — *Kurs kodeksu cywilnego*, Warszawa 1868, t. II, s. 98. Por. K. Mejer, *O wieczystej dzierżawie*, Warszawa 1873, s. 15. Nic zatem dziwnego, że S. Markiewicz w *Uwagach nad własnością podzieloną*, „*Ekonomista*”, I półrocze 1907 r., s. 127, podnosił wręcz, że „*stosunki pomiędzy własnością zwierzchnią a użytkową w dobrach szlacheckich rządzone były zupełną dowolnością ze strony dominium*”.

w większości wypadków przyznając wprost określenie dominus directus³⁷, osadnikom zaś wieczystych dzierżawców³⁸, wieczystych czynszowników³⁹, lub posiadaczy emfiteutycznych⁴⁰. Niezależnie od tych określeń we wszystkich tych wypadkach mamy do czynienia z umowami kupna-sprzedaży praw do osady na warunkach odpowiadających całkowicie własności podzielonej. Na stosowanie w kontraktach osadniczych form własności podzielonej wpłynął bez wątpienia fakt, że wiązała ona prawa służące chłopu z obowiązkiem wypełniania określonych świadczeń na rzecz zwierzchniego właściciela, co zapewniało folwarkowi niezbędną siłę roboczą, względnie dopływ środków pieniężnych, oraz możliwość przymusowego wyegzekwowania tych świadczeń⁴¹.

Postępujący w ten sposób w Królestwie proces oczynszowania prowadził niewątpliwie do wzrostu chłopskiej własności podległej. Wzrost ten jest charakterystyczny dla schyłku feudalizmu i występuje również w Europie zachodniej⁴². Właściwością Królestwa jest jednak fakt, że własność podzielona w przepisach rządowych, zwłaszcza dla dóbr prywatnych, przeżywa renesans w okresie, kiedy na Zachodzie (również w pozostałych zaborach) włościanie są już uwłaszczeni, a stosunek ich do ziemi uregulowany został na kapitalistycznych zasadach. Po drugie, własność podzielona w Królestwie rozwija się obok nie znającego tych form kodeksu Napoleona, który przynosił nowe kapitalistyczne pojęcie⁴³

³⁷ Patrz kontrakt osadniczy z dóbr Nowe Bałuty pod Łodzią, z dnia 21 III 1862 r., WAP Łódź, Akta notarialne, notariusz M. Jaworski, 1862 r., nr 170 i in.

³⁸ Np. kontrakt osadniczy z dóbr Grabica powiatu piotrkowskiego z dnia 18 X 1847 r., WAP Łódź, RGW, sygn. 1589, k. 227—230.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Kontrakt osadniczy z dóbr ziemskich Modlewy, okręg zgierski, z dnia 31 III 1859 r., WAP Łódź, Akta notarialne, notariusz M. Jaworski, 1859 r., nr 95 i dobra Byszewy, okręg brzeziński z dnia 1 IV 1862 r., ibidem, notariusz M. Jaworski, 1862 r., nr 374.

⁴¹ Obok innych zalet własności podzielonej nie bez znaczenia dla szlachty były i te, że urządzenie włościan na zasadach wieczystej dzierżawy może obudzić w nich uміłowanie do własności swojej i cudzej, podnieść intraty — sprawozdanie z kolejnych posiedzeń właścicieli ziemskich powiatu lubelskiego, koniec sierpnia 1846 r., WAP Łódź, Arch. Ostr. i Pot. z Maluszyna, sygn. II/7, p. 51. Nie ulega wątpliwości przez własność „cudzą” ziemianie tego powiatu rozumieli własność pańską.

⁴² K. Orzechowski, *Problem chłopskiej własności podległej w epoce feudalnej*, „Kwartalnik Historyczny”, LXVI, z. 2, 1959, s. 492.

⁴³ Wypełniało je prawo używania i rozporządzania rzeczami w sposobie najrozszerzonym byle by ich na to nie używać, cokolwiek zabronione jest prawami albo urządzeniami — Kodeks cywilny francuski, Warszawa 1829, art. 544, s. 157. Według kodeksu można było mieć jedynie na dobrach nieruchomości albo prawo własności albo prawo użytkowania, albo wymaganie służebności gruntowych — ibidem, art. 543, s. 157.

własności, wykluczające własność podzieloną, a mimo to nie stał się tamą dla jej rozwoju ⁴⁴.

Historiografia powojenna problem własności podległej uczyniła dyskusyjny. Sporne było zwłaszcza czy forma ta wyrażała rzeczywiste stosunki istniejące w warunkach feudalnych ⁴⁵. Najwięcej uwagi badaczy budziły przy tym spotykane w XVIII w. formy posiadania zakupnego ⁴⁶. Notowano fakty świadczące o tym, że chłop zakupny mógł

⁴⁴ Por. A. Heylman, *O stosunku hipoteki gubernialnej do okręgowej*, Biblioteka Warszawska, 1852, t. II, s. 136. Niewątpliwie ta specyfika była już jasna dla S. Markiewicza, który uważał instytucję własności podzielonej na przejściową i właściwą społeczeństwu, w których zasada równości wobec prawa jeszcze nie powstała, albo zatraciła się, „gdzie duże obszary wolnego gruntu i brak ludności zmusza włościan do zapewnienia obszernych prerogatyw właścicielowi użytkowemu w celu skłonienia go do osiedlenia”. O. c., s. 118.

⁴⁵ Dyskusja zatoczyła zresztą bardzo szerokie kręgi, a wywołała ją praca A. W. Wieniediktowa pt. *Państwowa własność socjalistyczna*, w której autor dopuszcza istnienie form tej własności tam, gdzie występuje minimum samodzielności ekonomicznej i prawnej właściciela zależnego (s. 207). Szczególnie ożywiony przebieg miała dyskusja na terenie Związku Radzieckiego. Przeważająca większość jej uczestników neguje jednak istnienie tych form w warunkach feudalnych. Także w artykule *O podstawowym prawie ekonomicznym formacji feudalnej*, podsumowującym dyskusję, odrzucono istnienie własności podzielonej między chłopem a właścicielem ziemskim z uwagi na okoliczność, że własność ta mogła mieć miejsce jedynie pomiędzy poszczególnymi szczeblami hierarchii feudalnej, w skład której nie wchodził przecież chłop (Voprosy Istorii, 1955, nr 5, s. 80). W polskiej historiografii powojennej przeciw własności występuje J. Topolski, *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII wieku w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Warszawa 1956, a C. Bobińska zakłada, że pojęcie chłopskiej własności podzielonej mogło mieć realne pokrycie jedynie w okresie późnego feudalizmu, w określonych warunkach, mianowicie tam, gdzie rozwój renty pieniężnej jako dominującej czy wyłącznej formy powinności spowodował zanik poddaństwa osobistego, a niezbyt wielki czynsz dużą część produktów chłopu pozostawiał do jego wyłącznej dyspozycji. Pewne aspekty użytkowania zakupnego ziemią na materiale Małopolskim w drugiej połowie XVIII wieku („Kwartalnik Historyczny”, 1956, nr 4—5). Z poglądami tych autorów polemizuje K. Orzechowski, *Problem chłopskiej własności podległej w epoce feudalnej*, „Kwartalnik Historyczny” LXVI, nr 2, 1959.

⁴⁶ Na temat prawa zakupnego pisali m. in. I. Baranowski, *Ze studiów nad stosunkami prawno-agnymi wsi małopolskiej w ostatnich wiekach istnienia Rzeczypospolitej*, Sprawozdania z Posiedzeń Tow. Nauk, Warszawa 1911, IV; tenże, *Wieś i folwark*, Warszawa 1914; T. Lubomirski, *Ludność wieśniacza w Polsce*, Biblioteka Warszawska, 1862; J. Rutkowski, *Studia nad położeniem włościan w Polsce*, „Ekonomista”, 1914; tenże, *Zagadnienie reformy rolnej w Polsce XVIII w.*, Poznań 1925; ostatnio C. Bobińska, *Pewne aspekty użytkowania zakupnego ziemią na materiale Małopolskim w drugiej połowie XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1956, nr 4—5.

z łatwością ziemię swą sprzedać, oddać w najem lub zastaw⁴⁷. Mniej uwagi poświęcono własności podzielonej w pierwszej połowie XIX w., a ściślej w okresie poprzedzającym uwłaszczenie w Królestwie Polskim. Problem ten musiał być jednak nadal żywy, skoro w 1829 r. czyniono próby, aby własność podzieloną włączyć do kodeksu cywilnego. Deputacja prawodawcza przedstawiła nawet Radzie Stanu gotowy projekt⁴⁸. Nie przeszedł on wprawdzie⁴⁹, ale nadal pozostał aktualny, skoro w 1836 r., w związku z projektami nowego prawa cywilnego dla Królestwa, komitet petersburski zażądał od Komisji Sprawiedliwości dodatkowych materiałów o własności podzielonej. Tendencje zmierzające do włączenia własności podzielonej do prawa cywilnego są jeszcze żywe w latach pięćdziesiątych XIX w.⁵⁰

Własność podzielona znalazła również swe miejsce we współczesnych opracowaniach prawa cywilnego i hipotecznego. Na ten temat piszą: A. Heylman⁵¹, W. Dutkiewicz⁵², St. Zawadzki⁵³, w nieco późniejszym podręczniku, lecz omawiającym stosunki przed uwłaszczeniem J. K. Wołowski⁵⁴, uznaje tę formę Dunin⁵⁵, wszyscy oni są zgodni, że własność podzielona nie tylko istniała przed wprowadzeniem kodeksu Napoleona i w czasie jego obowiązywania, lecz że w tym okresie została ona umocniona przez szereg przepisów rządowych. Również zgodnie wymieniają oni jako formy własności podległej: emfiteuzę, prawo własności powierzchni gruntu, lenno, prawo wieczysto-czynszowe

⁴⁷ K. Dobrowolski, *Włościańskie rozporządzenia ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII w.*, Kraków 1933, s. 7.

⁴⁸ J. J. Litauer, *Materiały do rewizji kodeksu cywilnego*, Warszawa 1918, t. I, s. XLVII.

⁴⁹ Ogólne zgromadzenie odrzuciło go 10 głosami przeciwko 8, planowano jednakże opracowanie skromniejszego projektu o wieczystych dzierżawach i czynszach. O odrzuceniu projektu zdecydowały m. in. takie względy, jak usiłowanie zachowania pojęć o niepodzielności praw służących dziedzicowi także do gruntów chłopskich. Por. głos Skarbka w dyskusji nad projektem i inne. J. J. Litauer, *Własność podzielona w oświeceniu źródeł urzędowych polskich*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Handlowego”, 1916, z. 3, s. 417.

⁵⁰ Patrz uwagi Wł. Sobocińskiego, recenzja z pracy J. Mazurkiewicz, Wł. Ćwik, *Własność w miastach prywatnych lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (1809—1866)*, Czasopismo Prawno-Historyczne, 1958, t. X, z. 2, s. 472.

⁵¹ Głównie w *Wykazie rozbioru hipotecznego*, Warszawa 1958, lecz również w szeregu artykułów, jak np. *O stosunku hipoteki gubernialnej do okręgowej*, Biblioteka Warszawska, 1852, t. II.

⁵² *Prawo hipoteczne w Królestwie Polskim*, Warszawa 1850.

⁵³ *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, Warszawa 1860, t. I.

⁵⁴ *Kurs kodeksu cywilnego*, Warszawa 1868, t. II.

⁵⁵ Artykuł o ograniczeniach prawa własności, „Gazeta Sądowa Warszawska”. 1880, nr 6, s. 44.

oraz erbpacht czyli wieczystą dzierżawę⁵⁶. Ogółem jednak do zagadnień tych nie przywiązywano dużego znaczenia, w zasadzie poprzestając na schematycznym opisie, nie wykraczającym poza ramy ogólników⁵⁷.

To wszystko utrudnia niewątpliwie ocenę stosunków między panem a chłopem, nawet wówczas, gdy usiłowano je oprzeć na płaszczyźnie własności podzielonej. Nie można zapominać również, że decydujące w sensie społecznym pozostały nadal uprawnienia wykonywane faktycznie przez chłopą, a nie formalna kwalifikacja jego sytuacji prawnej⁵⁸. Jest też oczywiste, że w intencjach rządu reprezentującego interesy ziemiaństwa nie leżało wykonanie i przestrzeganie ogłoszonych w tej mierze przepisów.

Instytucja własności podzielonej zakładała podział uprawnień do gruntu między właścicielem głównym, zwanym również zwierzchnim lub pierwotnym — *dominus directus*, a właścicielem podległym, czyli użytkowym — *dominus utilis*⁵⁹. Pierwszemu z nich służyła część prawa rozporządzania istotą rzeczy, a drugiemu pozostała część tego prawa oraz wyłączone prawo użytkowania rzeczy⁶⁰. Właścicielowi zwierzchniemu w zamian za odstąpienie użytkowania przysługiwało prawo do określonych świadczeń ze strony właściciela podległego. Prawo użytkowania z rzeczy nieruchomości oznaczało możliwość pobierania przychodów naturalnych i cywilnych z powierzchni do wnętrza ziemi (co do tych ostatnich — jak zobaczymy — z pewnymi znacznymi ograniczeniami)⁶¹. Pod prawem rozporządzania majątkiem kryła się możliwość dowolnej działalności gospodarczej oraz możliwość przeniesienia własności przez akt

⁵⁶ Wymienia je Heylman, Zawadzki, Wołowski. Znalazły się również w anonimowym skrypcowym opracowaniu *Prawa cywilnego będącego przedmiotem wykładu w latach czterdziestych XIX wieku na kursach prawnych Uniwersytetu Warszawskiego*, egz. litogr., Bibl. Uniw. W-skiego, sygn. 4, 5, 3, 21(1), s. 123—125. Patrz K. Józefowicz, *Przepisy o hipotekach czyli wykład prawa hipotecznego*, Warszawa, s. 41, 42. K. Mejer, o. c., s. 143; A. Rembowski, o. c., s. 115.

⁵⁷ Bardzo mocno akcentują to J. Mazurkiewicz, Wł. Cwik, *Własność w miastach prywatnych lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (1808—1867)*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, 1957, s. 93 i 94.

⁵⁸ Por. K. Orzechowski, *Z problematyki władania ziemią w schyłkowym okresie feudalizmu*, Studia Śląskie, seria nowa, t. I, s. 90.

⁵⁹ A. Grynwaser formułę *dominium directi* i *utile* tłumaczy jako posiadanie bezpośrednie i używalne, *Kwestia agrarna i ruch włościan w pierwszej połowie XIX w.*, Pisma, t. II, Wrocław 1951, s. 14.

⁶⁰ Według projektu prawa o własności podzielonej, cyt. za J. J. Litauerem, o. c., s. XLVII.

⁶¹ Por. H. Łabęcki, *O prawie własności do ziemi, szczególnie zaś jej wnętrza*, Biblioteka Warszawska, 1845, t. II oraz A. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885, s. 241.

sprzedaży, darowizny oraz drogą spadkową w dowolnych działach. W tej dziedzinie właścicielowi podległemu przyznawano dużą swobodę, ograniczoną jednakże wymogiem uzyskania zgody od właściciela zwierzchniego na przeniesienie własności; przy tej sposobności właściciel podległy uiszczał na rzecz zwierzchniego określone opłaty. W ramach swych uprawnień właściciel podległy korzystał z użytków zwyczajnych i nadzwyczajnych. Posiadał prawo uprawy gruntów, dokonywania zasiewów, zbioru plonów, wykopywania i stawiania fundamentów pod budynki ⁶². Nie służyło mu natomiast prawo korzystania z pokładów kruszców, węgla, torfu; z gliny oraz łomów kamiennych korzystać na własne potrzeby zezwalało osadnikom prawo z 1862 r. ⁶³. Wyjątkowo w dobrach rządowych osadnicy mogli wydobywać bezpłatnie, na swoich gruntach i na potrzebę domową, torf, z zastrzeżeniem, że osadnik miał obowiązek wyrównywania miejsc skopanych ⁶⁴. Bez zezwolenia właściciela zwierzchniego chłop nie miał prawa przeistaczać osady w sposób mogący uszczuplić jej wartość lub obniżyć dochody, ani obracać jej na użytek odmienny od tego, na jaki przy oddaniu w posiadanie była przeznaczona.

Grunt przybyły przez przymuszenie powinien być iść na korzyść właściciela podległego, ale właściciel zwierzchni miał prawo do pobierania stosunkowej opłaty (tzn. czynszu) z tego gruntu ⁶⁵. W kontraktach osadniczych często powtarzał się wobec chłopów-osadników zakaz stawiania młynów, cegielni, wiatraków, zakładów przemysłowych itd. ⁶⁶. Tylko panu-właścicielowi zwierzchniemu służyło prawo polowania, rybołówstwa i propinacji. W sporach posesoryjnych stroną był chłop. Przy sporach o własność lub służebności gruntowe w charakterze strony występował właściciel zwierzchni czyli pan, jego obciążały koszty takich procesów, a w przypadku przegranej winien on był świadczyć rękojmię osadnikowi ⁶⁷. Właściciel podległy gruntu nie miał prawa zaciągać długów na gruncie zabezpieczonych, a obciążenia do hipoteki dóbr nie mogły być wnoszone nawet i wówczas, gdy były zasądzone od niego wyrokiem

⁶² Por. Prawo o oczynszowaniu włościan z urzędu z 24 V 1862 r., *Dziennik Praw*, t. LX, art. 47, s. 97—99.

⁶³ Dz. Pr., t. LX, art. 48, s. 99.

⁶⁴ Reskrypt Kom. Rząd. Przychod. i Skarbu z 25 XI 1825 r., *Przewodnik dla służby ekonomicznej i rządowej*, Warszawa 1859, s. 467 (dalej w skrócie *Przewodnik*).

⁶⁵ Orzeczenie Senatu z 1861 r., *Jurisprudencja*, s. 648.

⁶⁶ Zastrzeżenia te krytykował A. Heylman, gdyż „tamowały rozwijanie się ekonomii krajowej, odbierały jeden z głównych sposobów zarobkowania, tym samym przyczyniały się do pielęgnowania próżniactwa, mnożenia się włóczęgów. Prywatne te zakazy są tym samym nieważne, a w każdym razie wymagają ograniczenia” — *O potrzebie i warunkach ustawy wieczysto-dzierżawnej*, s. 88.

⁶⁷ *Instrukcja z 1841 r.*, art. 58.

sądowym⁶⁸. Osady wieczysto-czynszowe nie posiadały osobnej hipoteki, lecz mogły być wpisywane do działu III księgi wieczystej dóbr rządowych. Zakaz zakładania hipoteki osobnej miał na celu uniemożliwienie zaciągania długów hipotecznych⁶⁹. Wpis do działu III zdaniem Komisji Rządowej Sprawiedliwości miał jedynie zapewniać prawa „posiadacza wieczystego” (tzn. właściciela podległego) na wypadek przejścia dóbr rządowych na własność osoby trzeciej⁷⁰. Ograniczenia te nie dotyczyły natomiast majątku ruchomego osadnika z wyjątkami przewidzianymi przez art. 520—526 kodeksu cywilnego, a dotyczącymi przedmiotów, które według postanowienia namiestnika Królestwa z dnia 8 VII 1823 r. stanowią nieruchomości łącznie z gruntami⁷¹.

Tak w głównych zarysach przedstawiała się własność podzielona. W latach 1815—1864, w warunkach szybkich zmian we wszystkich dziedzinach społecznego życia Królestwa, zmianom uległy również uprawnienia chłopskie w ramach tej własności. Określające ją normy nabierały nowej treści, inne spełniały zadania i inne wywoływały skutki. Jest rzeczą ciekawą, że analizując w 1868 r. instytucję własności podzielonej, J. K. Wołowski był zdania, iż z faktu, że „własność jest podzielona między dwie osoby, z których każda ma pewien udział we własności i każda jest w pewnym względzie właścicielem, wynika, że tym samym żadna z nich nie jest właścicielem”. Niemniej jego zdaniem „*dominus utilis* ma w istocie prawo ważniejsze, bo służące do posiadania rzeczy i ciągnięcia z niej pożytków”⁷². A. Heylman (1852) za najważniejszy atrybut własności uważa rozporządzenie ziemią. Według niego „komu to prawo służy pod jakimkolwiek tytułem czy to wprost pod nazwą właściciela, czy też pośrednio pod tytułem prawa emfiteutycznego, darowizny wieczystej, albo posiadacza erbpachtu, jak również czynszownika, ten w duchu prawa cywilnego nie może być inaczej uważany jak tylko za

⁶⁸ Ibidem, art. 51 i prawo o oczynszowaniu z urzędu z 1862 r., *Dz. Pr.*, t. LX, art. 56, s. 107.

⁶⁹ Kiedy w latach czterdziestych zdarzył się wypadek, że posiadacz czynszowy zaciągnął dług na swą osadę a wierzytel w drodze egzekucji sądowej osadnika wyeksmitował, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu zaskarżyła czyn komornika, jednocześnie na jej wniosek w dniu 13 IV 1845 r. Komisja Rządowa Sprawiedliwości wydała prokuratorom przy trybunałach polecenie poinformowania komisarzy sądowych, że posiadłości wieczysto-dzierżawne dóbr rządowych bez osobnej hipoteki także za długi nie mogą być zajmowane, gdyż właśnie zakaz zakładania hipoteki ma na celu wzbronienie zaciągania długów. *Dziennik Urzędowy Gubernii Radomskiej*, 1846, nr 63, s. 520.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Por. Postanowienie Rady Administracyjnej w przedmiocie dzierżaw i alienacji z 1852 r., *Dz. Pr.*, t. XLVI, art. 2, s. 51.

⁷² *Kurs Kodeksu cywilnego*, Warszawa 1868, t. II, s. 98.

istotnego właściciela”⁷³. Charakterystyczna jest również uwaga Heylmana wypowiedziana w związku z analizą przepisów o hipotece. Według niego własność dóbr ziemskich może być „uszczuploną czyli przemienioną przez nadanie wieczystych dzierżaw za pewien czynsz, w takim tylko wypadku ustanowiony czynsz należy do uposażenia ogółu własności dóbr ziemskich, nadane zaś prawem wieczystym posiadłości przechodzą na własność czynszową posiadaczy wieczystych”⁷⁴.

Senat Królestwa, wypowiadając się w 1857 r. o tym czy przepisy o sprzedaży mają zastosowanie do kontraktów wieczystej dzierżawy nieruchomości, stwierdzał, że *wieczysty dzierżawca niewątpliwie nabywa własność nieruchomości, z tym tylko ograniczeniem, że oznaczoną roczną opłatę na wieczne czasy ponosić musi. Wszelkie prawa właściciela na niego przechodzą o ile w umowie nie jest w tej mierze ograniczony — umowa taka przenosi własność acz niepełną*⁷⁵.

II. ZAKRES ROZPORZĄDZANIA ZIEMIĄ PRZEZ WŁAŚCICIELA UŻYTKOWEGO

Prawo rozporządzania przez chłopą użytkową przez niego ziemią od dawna torowało sobie drogę. Formalne przyznanie tych uprawnień chłopu w dobrach rządowych czy prywatnych w wielu wypadkach oznaczało tylko uznanie istniejącego już stanu rzeczy. Tym niemniej zasługuje na uwagę, że zezwolenie na rozporządzanie użytkową osadą łączono z uzyskaniem przez chłopą tytułu wieczystego lub czynszowego posiadacza, co następowało z chwilą zawarcia kontraktu⁷⁶. Należy również podkreślić, że odnośne przepisy najszerzej omówiły kwestię kontroli i sprzeciwu właściciela zwierzchniego wobec niewygodnej dla niego transakcji. Jakkolwiek chłopu przysługiwało prawo dysponowania ziemią zarówno w umowach między żyjącymi, jak i na wypadek śmierci⁷⁷, to właścicielowi zwierzchniemu nadal służyło prawo zatwierdzenia umowy, względnie wyrażenia sprzeciwu, powodującego nieważność umowy zawartej przez chłopą. Jest zrozumiałe, że najczęściej uwagi właściciela zwierzchniego musiały budzić umowy pociągające za sobą zmianę pod-

⁷³ Rozbiór wykazu hipotecznego, Warszawa 1858, s. 23.

⁷⁴ Ibidem, s. 14.

⁷⁵ Jurysprudencja, s. 487.

⁷⁶ W przedmiocie rozporządzenia wypowiadały się kontrakty osadnicze i czynszowe. Wojciech Ostrowski, analizując ukaz z 1846 r., przyznawał że po zawarciu kontraktów chłop *moce jest ziemię sprzedać, synowi odstąpić nawet dzielić*. Podobnie rzecz ujmował ziemiański projekt kontraktu na wieczystą dzierżawę z 1846 r., WAP Łódź, Arch. Ostr. i Pot. z Maluszyna, sygn. II/7, p. 51.

⁷⁷ Ustawa z 1792 r., par. 5; Reskrypt Kom. Rz. Przych. i Sk. z 10 X 1834 r., Przewodnik, s. 731, Instrukcja z 1841 r., art. 44; Postanowienie o kontraktach z 1858 r., art. 23; Prawo o oczynszowaniu włościan z urzędu z 1856 r., art. 49.

ległego właściciela, przede wszystkim umowa kupna-sprzedaży. Jak się wydaje, była ona w użyciu Królestwa Polskiego zjawiskiem częstym⁷⁸. Nieprzypadkowo zatem poświęcono jej w przepisach rządowych najwięcej miejsca.

Umowa kupna-sprzedaży była ważna jeżeli spełniała warunki przewidziane w prawie cywilnym⁷⁹, ustawach szczególnych⁸⁰, i zyskała aprobatę właściciela zwierzchniego. Jemu również służyło w określonych warunkach prawo do pobierania z racji transakcji jednorazowej opłaty, zwanej laudemium⁸¹, oraz prawo pierwokupu. Obowiązek uzyskania zgody na transakcję i dokonania opłaty laudemialnej występują również przy umowach innego typu, np. przy darowiznie. Brak kwitu z zapłaty laudemium, obok niedopełnienia form przewidzianych dla aktu kupna-sprzedaży, uprawniał władze do wydania zarządzenia o wywłaszczeniu nowego nabywcy⁸². Dekret z 31 I 1810 r., mówiący o dzierżawach wieczystych, ustanawiał opłatę laudemialną w wysokości 2% od sumy sprzedaży, przy sukcesji 5% od sumy wkupnego, złożonej przez pierwszego nabywcę, względnie przy zamianie posiadaczy od sumy uzgodnionej mię-

⁷⁸ Wiele transakcji tego typu notują akta notarialne, patrz H. Szymańska i J. Śmiałowski, *Akta notarialne z terenu Królestwa Polskiego i ich wartość naukowa*, Archeion, t. 30, 1959, s. 61 i 62.

⁷⁹ Według przepisów obowiązującego prawa cywilnego umowa zawarta przez strony była ważna, jeśli spełniała następujące warunki: 1) istniało zobowiązanie strony, która się zobowiązywała, 2) strona była zdolna do zawarcia umowy, 3) istniał przedmiot prawny, względem którego zaszło zobowiązanie, 4) przyczyna godziwa w zobowiązaniu. Art. 1108, 1128 i 1129 kodeksu cywilnego.

⁸⁰ Treść umowy zawartej przez strony nie mogła wchodzić w kolizję z ustawami szczególnymi. Dążenie władz zmierzało zwłaszcza w kierunku wyeliminowania ustnych umów o przelew praw związanych z osadą. Reskrypt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 11 X 1852 r. zakładał ponadto, że w tych wypadkach, gdzie strony zawierają ze sobą układ o przelew do posiadania wieczystego lub czasowego dóbr rządowych lub drobniejszych w nich osad a same czytać i pisać nie umieją — winni mieć świadków, którzy by umieli czytać i podpisać się. Urzędnicy akta przejmujący bezwarunkowo powinni poświadczyc tożsamość osób i własnoręczność podpisów lub położenie trzech krzyżyków. Dziennik Urzędowy Gubernii Radomskiej, 1853, dodatek nr 12, s. 150. Rzecz charakterystyczna, że forma notarialna nie była wymogiem obligatoryjnym. Oto np. wyrok Senatu z 1855 r. stwierdzał, że umowa o kupno i sprzedaż nieruchomości nie może być wprowadzie ustnie zawarta, lecz umowa prywatnie na piśmie spisana ma między stronami skutki prawne — *Jurisprudencja*, s. 573. Wyjątkowo Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu w reskrypcie z dnia 25 VII 1863 r. z okazji alienacji osady czynszowej w dobrach rządowych Czulczyce (gub. lubelska) objaśniła, że akta dotyczące darowizny gruntu winny być notarialnie zatwierdzone — WAP Radom, Kom. Rz. Przych. i Sk., nr 1141.

⁸¹ A. Heylman uważał, że opłata laudemium była wtedy rodzajem opłaty sukcesyjnej, która cierpiana być nie powinna, zwłaszcza obok opłat sukcesyjnych skarbowych. O *potrzebie i warunkach ustawy wieczysto-dzierżawnej*, s. 88.

⁸² WAP Radom, Kom. Woj. Krak., Akta Specjalia, nr 848, k. 15.

dzy ostatnim kupującym i sprzedającym⁸³. Według taksy dla dóbr rządowych w planie urządzenia tych dóbr 27 I 1820 r. opłata laudemialna wynosiła 2 zł.

Projekt prawa o własności podzielonej w 1829 r. nie przewidywał opłaty laudemialnej. Nie wykluczało to jednak opłaty tam, gdzie prawo do niej udowodnił właściciel zwierzchni. Jeśli nie oznaczano wysokości, laudemium płacone być miało w wysokości 5% należności rocznej dla właściciela istotnego (tzn. zwierzchniego), ustanowionej⁸⁴ od włóki nowopolskiej, przy czym nie mogła być niższa od 1 zł. Cpłatę laudemialną przy donacji wniosła instrukcja z 1841 r. Konsens miał być udzielany bezpłatnie. W dobrach prywatnych w stosunku do wieczystych dzierżawców laudemium zniesiono postanowieniem o zawieraniu kontraktów czynszowych z 1858 r.⁸⁵ Nie ma żadnych wzmianek o laudemium w ukazie z 1862 r.

Laudemium obowiązywało nadal w kontraktach osadniczych. Oto np. w umowie takiej z dóbr Grabica, w pow. piotrkowskim z 24 V 1842 r. postanowiono, że przy każdej sprzedaży na kontrakt urzędowy lub testamentowy, nowy nabywca zobowiązany jest zapłacić do kasy dominialnej 10% od rzeczywistego szacunku kupna tytułem laudemium⁸⁶. Od opłat tych kontrakt zwalniał krewnych w linii prostej i bocznej aż do piątego stopnia włącznie. W kontrakcie osadniczym z dóbr Nowe Bałuty pod Łodzią z dnia 21 III 1862 r. laudemium ustalono na wysokość 4% od sumy szacunkowej, a całkowicie zwolnienie od opłaty uzyskiwały jedynie *dzieci po rodzicach w spadku, lub sposobem udziału nieruchomości otrzymującego*⁸⁷.

Prawo pierwokupu dla zwierzchniego właściciela zastrzegano już w dekrete z 31 I 1810 r.⁸⁸. Również później zdarzały się wypadki, że dwór zastrzegał sobie prawo pierwokupu, jeśli osadnik decydował się na zbycie osady na rzecz osób, z którymi nie był spokrewniony⁸⁹. W ciągu miesiąca od daty zawiadomienia o sprzedaży, dwór mógł prawo swe rea-

⁸³ Dz. Pr. Ks. Warsz., t. II, par. 16 i 17, s. 140—141.

⁸⁴ J. J. Litauer, *Materiały do rewizji kodeksu cywilnego*, Warszawa 1913, t. I, s. XLVIII, p. 9. Także ziemiański projekt kontraktu o wieczystej dzierżawie z 1846 r. mówił o opłacie laudemialnej, przewidywał nawet, że zatajenie istotnej ceny sprzedaży pociągnie za sobą opłatę potrójnego laudemizmu od ceny za jaką rzeczywiście sprzedaż nastąpiła. WAP Łódź, Arch. Ostr. i Pot. z Maluszyna, sygn. II/7, p. 51.

⁸⁵ Dz. Pr., t. III, art. 23, s. 69.

⁸⁶ WAP Łódź, RGW, nr 1589, k. 230.

⁸⁷ WAP Łódź, Akta notarialne, Jaworski, 1862, nr 170.

⁸⁸ Dz. Pr. Ks. Warsz., t. II, par. 15, s. 140.

⁸⁹ Kontrakt osadniczy z dóbr Grabica z 24 V 1842 r., WAP Łódź, RGW, nr 1859, k. 227—228.

lizować i dopiero po upływie tego terminu osadnik miał prawo sprzedaży osad na rzecz osób trzecich. Prawo pierwokupu nie miało zastosowania w majoratach, gdzie przepisy wyraźnie zakazywały właścicielowi i jego oficjalistom nabywanie osad włościańskich. W ogóle zaś stwierdzić trzeba, że w interesującym nas okresie prawo pierwokupu wyraźnie traciło na znaczeniu.

Natomiast wymóg uzyskania od właściciela zwierzchniego zgody na transakcję nie tylko zachował swą aktualność, lecz uległ nawet w przepisach rządowych znacznemu rozbudowaniu. Wpłynął na to zapewne fakt, że wymóg konsensu dyktowany był również względami fiskalnymi i wiązał się nie tylko z troską o zabezpieczenie czynszu, lecz również pozwalała jednorazowo egzekwować znaczną sumę z tytułu laudemium⁹⁰. Zgodę na transakcję należało uzyskać od właściciela zwierzchniego⁹¹. W dobrach prywatnych był nim z reguły właściciel dóbr, w donacjach, przed ich urządzeniem, rząd gubernialny, po urządzeniu donatariusz, w dobrach rządowych pierwotnie komisje wojewódzkie, a następnie również rządy gubernialne. Według *Instrukcji* z 1841 r. zgoda właściciela zwierzchniego była niezbędna we wszystkich wypadkach podziału osady lub przy jej odstąpieniu przez umowę między żyjącymi na rzecz osób trzecich, którym nie służyły prawa do sukcesji po osadniku⁹². W dobrach prywatnych aż do 1858 r. nie było przepisów dotyczących konsensu⁹³; zagadnienie to w sposób dowolny normowały kontrakty. Przepisy z 1858 r., podobnie jak ukaz z 1862 r., żądały konsensu w każdym wypadku. Nawet rozporządzenie osadą w testamencie miało skutek prawny dopiero wówczas, jeśli spadkobierca lub legatariusz uzyskał przed objęciem posiadania zezwolenie właściciela zwierzchniego⁹⁴.

W kontraktach osadniczych najczęściej powtarza się wymóg konsensu przy przejściu osady na nowego wieczystego dzierżawcę czy to

⁹⁰ Por. Pismo Komisji Rządowej Sprawiedliwości do trybunałów cywilnych z 11 XI 1841 r., *Zbiór ukazów i rozporządzeń dotyczących sądownictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa 1849, t. II, s. 105 i 106.

⁹¹ Tam wszędzie, gdzie proponowano wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności wieczystych posiadaczy, zaznaczano równocześnie by zgodę na transakcję obok pana wyrażali wszyscy solidarnie zobowiązani, lub przynajmniej połowa tychże. Por. art. 11 projektu kontraktu o wieczystą dzierżawę z 1846 r., WAP, Łódź, Arch. Ostrowskich i Potockich z Maluszyna, sygn. II/7, p. 51.

⁹² Art. 48.

⁹³ Ubolewał nad tym F. Feliński, stwierdzając, w 1842 r. że „dotąd nie jest wiadome w jakich razach zezwolenie pana może być odmówione” — *O wieczystych dzierżawach. Wyjątek z rozprawy o stosunkach prawnych własności gruntowej*, Biblioteka Warszawska, 1842, s. 61.

⁹⁴ Art. 49 ukazu, Dz. Pr., t. LX, s. 99.

w drodze kupna-sprzedaży, zamiany lub darowizny sukcesją ustaloną, a nawet prawnej z wyłączeniem dzieci, rodziców i rodzeństwa⁹⁵.

W dobrach prywatnych zgłoszenie transakcji celem uzyskania konsensu było oczywiście proste. Skomplikowanie przedstawiało się ono w dobrach rządowych. Tutaj zamierzoną transakcję należało zgłosić do asesora ekonomicznego, który sprawdzał sytuację faktyczną, sporządzał protokół ujawniający przyczyny transakcji, oceniał stopień przygotowania nowonabywcy do objęcia osady. Protokół podpisany przez świadków asesor przysyłał rządowi gubernialnemu, który umowę zatwierdzał, lecz równocześnie jeden egzemplarz protokołu, wraz z dowodami kwalifikującymi kupującego, dostarczał Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Tej służyło prawo ostatecznego potwierdzenia transakcji. Procedura ta obowiązywała również w przypadku dobrowolnej zamiany osad⁹⁶. Wnioski o wyrażenie zgody według instrukcji z 1841 r. należało wносить na piśmie lub za pośrednictwem woźnych sądowych, wójta gminy lub komisarzy obwodowych. Brak sprzeciwu, jak również odpowiedzi przez przeciąg trzydziestu dni oznaczał zezwolenie na transakcję.

Przepisy określały też okoliczności, które uprawniały właściciela zwierzchniego do odmowy zgody na transakcję. Należy przyjąć, że odnośne wyliczenie było wyczerpujące i żadna inna okoliczność nie przewidziana przez przepisy nie usprawiedliwiała odmowy. Żądanie by nowonabywca spełniał określone warunki wpływało niewątpliwie z faktu, że na osadach ciążył obowiązek określonych świadczeń na rzecz właściciela głównego. Według *Instrukcji* z 1841 r. odmowę zezwolenia usprawiedliwiała: fakt, że przy sprzedaży zachodziła kolizja z przepisami prawnymi, oraz że w wyniku transakcji powstawała zaległość dla obdarowanego i ta nie mogła być spłacona przez nabywcę⁹⁷. Wśród warunków dotyczących głośnej licytacji na wieczyste wydzierżawienie osad w dobrach rządowych znajdujemy m. in., że *kandydat na dzierżawcę winien stawiać się z odpowiednim funduszem na pokrycie ustanowionego wkupnego* [zwykle stanowił je czteroletni czynsz należny z osady — H. S.] oraz *niezbędnych potrzeb związanych z zagospodarowaniem się na osadzie, ponadto dysponować sprzętami rolniczymi i wreszcie okazać świadectwo wójta gminy o znajomości spraw rolnych i gospo-*

⁹⁵ Np. Kontrakt osadniczy z dóbr Grabica pow. piotrkowski z 18 X 1847 r., WAP Łódź, RGW, nr 1589, k. 220—226; z dóbr Glinnik, pow. zgierski z 25 V 1859 r., WAP Łódź, not. Jaworski, 1859, nr 181; dóbr Babica, pow. zgierski z 22 VII 1859 r., ibidem, nr 247 i inne.

⁹⁶ WAP Radom, Kom. Rz. Przych. i Sk., nr 2019.

⁹⁷ Art. 49.

*darczych*⁹⁸. Kiedy po powstaniu listopadowym na terenie województwa sandomierskiego znajdowało się w dobrach rządowych wiele osad pustych, Komisja polecała dzierżawcom by *przynaglili do objęcia tych osad komorników, jeśli tylko są zamożni, zdolni do pracy i posiadają bydło*⁹⁹.

Przy sprzedaży gruntu między włościanami w dobrach rządowych, do protokołu zbycia strony były zobowiązane dołączyć zaświadczenie nowonabywcy, że ma dostateczny inwentarz i dysponuje zasobem gotówki¹⁰⁰. Rzecz charakterystyczna, że problem kwalifikacji odgrywał także rolę przy rozstrzyganiu przez władze administracyjne sporów włościan do ziemi¹⁰¹ oraz przy objęciu spadku. Jeśli spadkobiercą był nieletni lub wdowa nie dysponująca dostatecznymi funduszami na prowadzenie gospodarstwa i utrzymania czeladzi — stosowano przymusową sprzedaż praw służących im do osady¹⁰².

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu reskryptem z dnia 7 XII 1959 r., uzupełniając przepisy odnośnie do kwalifikacji osób starających się o nabycie praw wieczystego posiadania osad rządowych, orzekła, że prawo ubiegania się o te osady nie służy defraudantom drzewa w lasach rządowych¹⁰³. Nawet wówczas, gdy fakt defraudacji ujawniono już po nabyciu osady, skarb miał prawo usunąć nabywcę i ponownie drogą licytacji publicznej sprzedać osadę. W tych wypadkach jednak, gdzie mimo kilku terminów licytacji brak było kandydatów do objęcia w wieczystą dzierżawę osad w dobrach rządowych władze same przyznawały, że będą zdolne do odstąpienia od poszczególnych warunków wieczystych umów o posiadłości czynszowe. Tak np. po bezskutecznym upływie siedmiu terminów licytacji pięciu osad w dobrach Chutcze, w pow. lubelskim, powstałych w wyniku kolonialnego urządzania dóbr, porosłych w du-

⁹⁸ Por. ogłoszenie o licytacji 16 osad powłościańskich we wsiach rządowych Kodniu i Pacholu, pow. lubelski z dnia 3 V 1854 r., WAP Radom, Rząd Gubernialny Lubelski, nr 379, k. 314; trzech osad włościańskich pustych we wsi Wychalewie dobra rządowe Krzywowiesko, ibidem i wiele innych.

⁹⁹ WAP Radom, ZDP, Rz. Gub. Sand., nr 1716.

¹⁰⁰ WAP Radom, K. R. P. i S., nr 2019. Przy wszystkich wypadkach sprzedaży osad czynszowych i ekonomii Terespol, gubernia lubelska.

¹⁰¹ Tak np. w sporze o grunta między włościanami wsi rządowej Smardzowice ekonomia Ojców w 1824 r. naddzierżawca podnosi: *praw lepszych powód nie udowodnił, oraz bynajmniej nie jest kwalifikowanym do przyzwoitego prowadzenia gospodarstwa, gdyż nie ma swego inwentarza ani zasobów na sprawienie sprzętów gospodarskich, podczas gdy pozwany jest pilnym gospodarzem i ma rodzinę* — WAP Radom, ZDP, Kom. Woj. Krak., Akta specialia, nr 1433, Pismo naddzierżawcy do Komisji Woj. Krak. z dnia 11 VII 1824 r.

¹⁰² Ibidem, K. R. P. i Sk., nr 2367. Uwagi gubernatora lubelskiego na temat opieki nad małoletnim spadkobiercą, pismo do Kom. Rz. Przych. i Sk. z dnia 27 IX 1848 r.

¹⁰³ WAP Radom, Rz. Gub. Rad., ZDP, Ases. ekon., nr 16.

żym stopniu lasem, asesor ekonomiczny okręgu lubelskiego w piśmie do Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 12 VII 1855 r. wyraził przekonanie, że rząd *nie będzie daleki od oddania komu bądź kwalifikację mającemu każdej z tych kolonii chociażby za zmniejszoną cenę wкупnego o $\frac{1}{3}$, lub połowę*. Zwróćmy uwagę, że jednocześnie władze nie pomyślały o zmianie obowiązków przywiązanych do każdej z tych kolonii, uznanych przez okolicznych włościan za bardzo ciężkie ¹⁰⁴.

Inaczej regulowały prawo do odmowy zezwolenia przepisy dla dóbr prywatnych. Postanowienie z 1858 r. usprawiedliwiała sprzeciw właściciela zwierzchniego w wypadkach, gdy kandydat na nabywcę lub dzierżawcę nie był rolnikiem, nie rozporządzał dostatecznym funduszem na utrzymanie gospodarstwa lub nie mógł okazać się świadectwem nienagannej opinii ¹⁰⁵. Okoliczności te, z wyjątkiem pierwszego, utrzymywało prawo o czynszowaniu włościan z urzędu. Jest rzeczą oczywistą, że właśnie przepisy dla dóbr prywatnych dawały właścicielowi zwierzchniemu możliwość swobodnej ingerencji w transakcję kupna-sprzedaży i stwarzały okazję do odmowy zezwolenia wszędzie tam, gdzie zmiana posiadacza była sprzeczna z jego interesami. Dlatego też z drugiej strony celem zabezpieczenia prawa do rozporządzenia osadą przez wieczystego dzierżawcę przepisy z 1858 r. przewidywały dochodzenie zezwolenia przez osadnika w drodze sądowej, jeżeli ten był zdania, że niesprawiedliwie odmówiono mu konsensu ¹⁰⁶. Podobnie było według przepisów z 1862 r. tam gdzie właściciel bezzasadnie wyrażał sprzeciw, i w ciągu piętnastu dni nie odpowiadał na wezwanie urzędowe, właściwy sąd miał prawo po rozpoznaniu sporu upoważnić osadnika do zawarcia transakcji ¹⁰⁷.

¹⁰⁴ WAP Radom, Rząd Gubernialny Lubelski, nr 379, k. 417. A zatem rzeczywista wielkość tych obowiązków, zwłaszcza wysokość czynszów była czynnikiem decydującym o zainteresowaniu włościan możliwościami objęcia w posiadanie kolonii w dobrach rządowych. Dopiero następnie jako czynniki drugorzędne w grę wchodziły kryteria kwalifikujące ustalone przez władze rządowe.

¹⁰⁵ Dz. Pr., t. LII, art. 23, s. 71.

¹⁰⁶ Ibidem. Inna sprawa, że jak słusznie zauważał Tomasz Potocki *wydając takie postanowienie niezbędne jest przepisać sądom szczegółowe instrukcje w sprawie zasad rozstrzygania podobnych sporów, gdyż przedmiotu tego bezwarunkowej arbitralności sędziego pozostawiać nie podobna*. — Uwagi nad projektami do rozwinięcia art. 5 ukazem z 1846 r. względem czynszowania włościan w dobrach prywatnych, WAP Łódź, Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna, sygn. II/35, p. 60. We wcześniejszym, bo z 1846 r., projekcie kontraktu o wieczystą dzierżawę, proponowano następujące zabezpieczenie prawa do rozporządzania osadą — jeśli właściciel z jakiegokolwiek powodu odmawiał zezwolenia na sprzedaż, miał być zobowiązany do nabycia prawa do wieczystej dzierżawy na rzecz swoją za ofiarowaną cenę. — Ibidem, sygn. II/7, p. 51. Nie ulega wątpliwości, że i ten środek byłby bezskuteczny.

¹⁰⁷ Dz. Pr., t. LX, art. 50, s. 101.

Dalszym zasadniczym ograniczeniem prawa rozporządzenia osadą był zakaz dzielenia osad poniżej określonej granicy i ich powiększania ponad określone maksimum. Przepisom o zakazie powiększania osad władze poświęciły niewiele uwagi. Wiązało się to niewątpliwie z faktem, że przyjęte w tym względzie maksimum dla dóbr rządowych — 3 włóki ziemi¹⁰⁸, a prywatnych — 60 mórg 147 prętów¹⁰⁹, kształtowało się bardzo wysoko i gospodarstwa o takich rozmiarach były niezwykle rzadkim zjawiskiem.

Zakaz dzielenia osad na części w dobrach rządowych i donacyjnych dotyczył gospodarstw poniżej 1 włóki miary nowopolskiej¹¹⁰ i wywołany był niewątpliwie troską o zabezpieczenie dochodów i właściwe spełnianie przez gospodarstwo chłopskie przywiązanych do niego powinności. Podział gospodarstw osłabiał bowiem ich możliwości produkcyjne, powodował naruszenie równowagi gospodarczej i w konsekwencji wywoływał nieregularność opłat czynszowych lub ich całkowite zaniechanie. Idea pełnych zdrowych gospodarstw chłopskich w granicach jednej włóki wyrażała przekonanie rządu, iż jedynie takie gospodarstwa dają maksimum gwarancji i stabilizacji bytu chłopskiego. Nie trzeba tego zresztą przeceniać i widzieć w polityce agrarnej tego czasu troskę o dobro chłopstwa. Koniec końców chodziło tutaj jednak tylko o zagwarantowanie folwarkom odpowiedniej ilości darmowych rąk do pracy.

W granicach jednej włóki zabraniano nie tylko sprzedaży częściowych i częściowego wydzierżawienia ziemi, lecz również podziału osady drogą spadkową między sukcesorów. Jeśli osady nie można było dzielić, a spadkodawca nie wyznaczał swego następcy, ani też spadkobiercy tej rzeczy nie uzgodnili pomiędzy sobą w drodze sprzedaży, władze nakazywały sprzedaż osady drogą licytacji publicznej i podział uzyskanej sumy pomiędzy spadkobierców według zasad przyjętych przez kodeks cywilny. Postanowienie to budziło wiele zastrzeżeń. Na ten temat wy-

¹⁰⁸ Plan urządzenia dóbr rządowych z 1820 r., *Instrukcja z 1841 r.*, art. 47.

¹⁰⁹ Postanowienie o kontraktach z 1858 r., art. 29; ukaz z 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu zaokrąglął granice do 60 mórg, art. 54.

¹¹⁰ Plan urządzenia dóbr, par. 14, *Instrukcja z 1841 r.*, art. 43. Wątpliwe było natomiast czy zakaz podziału gospodarstw poniżej 1 włóki dotyczył takich osad jak sołectwa, wójtostwa, czy darowanych włościanom z funduszków nadzwyczajnych, m. in. z okazji pierwszego wjazdu do Warszawy cesarza Aleksandra. Jeszcze 25 X 1862 r. zapytuje sąd pokoju asesora ekonomicznego czy w stosunku do tych gospodarstw ma zastosowanie prawo o majoratach. Asesor zwraca się w tej sprawie do Rządu Gubernialnego Radomskiego, a ten do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Widocznie jednak Komisja nie udzieliła odpowiedzi, gdyż w czerwcu 1864 r. znajdujemy na kopii pisma adnotację: *ponieważ obecnie rozpoznanie praw do osad włościańskich do służby ekonomicznej nie należy złożyć do akt* — WAP Radom, ZDP, Kom. Woj. Krak., akta ogółowe, nr 1705.

powiadał się między innymi w 1847 r. gubernator cywilny lubelski. Powoławszy reskrypt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 31 III 1844 r. w sprawie sprzedaży osad niepodzielnych, jeśli spadkobiercy nie wskażą między sobą następcy, gubernator wyraził opinię, że nie dotyczy on wszystkich dóbr, nie jest wydany w formie przewidzianej dla norm prawnych i nie można go pogodzić z wyraźnymi przepisami prawa obowiązującego, a w szczególności z art. 1599, 1686—1688 kodeksu cywilnego francuskiego i art. 436 kodeksu polskiego¹¹¹. Zakaz dokonywania działów częściowych drogą kupna czy testamentu był niewątpliwie poważnym ograniczeniem prawa rozporządzania osadą, zresztą najczęściej omijanym przez włościan.

Problem zakazu podziału gospodarstw występował w dobrach prywatnych. Jakkolwiek przepisy rządowe w tym przedmiocie pojawiały się stosunkowo późno, zainteresowanie ziemian, zwłaszcza dolną granicą dopuszczalnego podziału objawiało się już wcześniej¹¹². Postanowienie o zawieraniu kontraktów czynszowych z 1858 r. głosiło zakaz podziału osady wieczysto-czynszowej, jeżeli każda z części podzielonej osady nie będzie wynosić przynajmniej 8 dziesięcin (15 mórg 183 pręty)¹¹³. Inne rozwiązanie przyniosło prawo o czynszowaniu z urzędu z 1862 r., według którego osady wieczysto-czynszowe nie mogły być dzielone ani powiększone nad rozległość 2 włók¹¹⁴.

¹¹¹ WAP Radom, K. R. P. i Sk., nr 2367. Problem zwyczajów spadkowych jest niewątpliwie interesujący. Pismem z dnia 29 XII 1847 r. Sekcja Prawna Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu zażądała od gubernatorów cywilnych odpowiedzi na pytania w jakim stopniu wśród włościan dóbr rządowych i prywatnych są wykonywane obowiązujące w kraju prawa o opiekach, stosunkach majątkowych między małżonkami i spadkach. W odpowiedzi gubernator lubelski donosił: *gospodarstwo, najczęściej rozporządzeniem ustnym w obecności świadków przechodzi na najstarszego syna, nawet jeśli brak jest wyraźnej dyspozycji spadkodawcy najczęściej on za zgodą innych obejmuje gospodarstwo i spona rodzeństw część wartości budowli, dzieli się inwentarzem i ruchomościami*. Według gubernatora w sukcesjach pomiędzy włościanami budujący duch zgody widzieć się daje, nieporozumienia starsi rodziny *ex equo et iusto* rozstrzygają. — Ibidem, nr 2367.

¹¹² Tak np. W. Ostrowski w rzucie myśli do urządzenia włościan z roku 1846 zakłada, że *chłop mniej gruntu jak 10 morgów chełmińskich, a więcej niż 30 mieć nie ma, ale grunt poniżej 10 morgów dzielony być nie może, stąd też 20 mórg podzielić można tylko na 2 części, 30 mórg — między troje dzieci rozdzielić lub częściami sprzedać chłop powinien*. Projekt kontraktu wieczystego dolną granicę określał na 10 mórg miary nowopolskiej, ale górną opierał aż na 60 morgach. WAP Łódź, Archiwum Ostr. i Pot. z Maluszyna, sygn. II/7, p. 51.

¹¹³ Art. 25, Dz. Pr., t. LII, s. 71. Jest charakterystyczne, że również wokół tej granicy oscylują kontrakty osadnicze z lat 50 i 60. Por. Kontrakt osadniczy z dóbr Krzyszkowice, powiat piotrkowski z dnia 22 V 1863 r., WAP Łódź, not. Jaworski, 1863, nr 182; z dóbr Glinnik, pow. brzeziński z 12 I 1862 r., WAP Łódź, not. Jaworski, 1862, nr 30 i wiele innych.

¹¹⁴ Art. 51, Dz. Pr., t. LX, s. 103.

Problem rzeczywistej wagi przepisów dla dóbr prywatnych, jak zresztą zagadnienie stosunku dworu do podziału osad na części drogą spadkową, sprzedaży czy wydzierżawienia, jest niewątpliwie ciekawy i zasługuje na odrębne opracowanie, zwłaszcza, że na terenie dóbr prywatnych ingerencja dworu stwarzała większe możliwości kontroli nad zmianami w stanie posiadania włościańskiego, podczas gdy w dobrach rządowych większość transakcji kupna-sprzedaży częściowych i całkowitych dokonywała się poza instytucjami rządowymi, a wysiłki władz, by zachować kontrolę nad zmianami posiadaczy osad w dobrach rządowych, były bezskuteczne.

III. OGRANICZENIA CO DO ROZPORZĄDZANIA W PRAKTYCE

Władze kładły nacisk na przestrzeganie przez włościan obowiązku uzyskiwania pańskiego konsensu. Już rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 15 V 1812 r. zalecało notariuszom departamentów i powiatowym, aby na przyszłość w każdym wypadku sprzedaży ziemi chłopskiej żądali od stron konsensu obok kwitu z opłaconego laudemium i o alienacji powiadamiali prokuratora właściwego okręgu¹¹⁵. Kopię tego rozporządzenia, z przypomnieniem o jego aktualności, przesłała w dniu 16 III 1820 r. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu Komisji Województwa Krakowskiego. W tym samym dniu Komisja wyrażała opinię, że *wprawdzie przyjmowania dobrowolnych układów przez notariuszy publicznych ograniczone być nie może, to jednak układy bez nakazanego konsensu zrobione nie mogą być ważne, a skarb publiczny pomimo tych układów może własnością rządową stosownie do zasad administrowania zarządzić i szkody z tych układów poniesione od kogo należy dochodzić*¹¹⁶. Aktualność tego rozporządzenia podkreślono również w dniu 31 XII 1822 r., kiedy Komisja Rządowa Sprawiedliwości żądała od prokuratorów przy trybunałach cywilnych, by *pamiętali o jego wymogach, jako że zdarza się, że przypis ten niekiedy bywa zapomniany*¹¹⁷. Tak samo w dniu 5 II 1824 r. Rządowa Komisja Sprawiedliwości zwracała się do wszystkich trybunałów cywilnych z poleceniem, by przestrzegały sądy pokoju, że wszystkie umowy ze stronami o sprzedaż, zamianę lub podział na części posiadłości chłopskich w dobrach rządowych nie powinny być przyjmowane bez konsensu władzy administracyjnej¹¹⁸. Podobnie, wydane w dniu 30 V 1840 r. rozporządzenie Komisji Rządowej Przychodów

¹¹⁵ Zbiór ukazów, postanowień i rozporządzeń dotyczących sądownictwa w Królestwie Polskim, Warszawa 1849, t. II, s. 54.

¹¹⁶ WAP Radom, Komisja Województwa Krakowskiego, Akta specjalia, nr 848, k. 15.

¹¹⁷ Zbiór ukazów, t. II, s. 55 i 56.

¹¹⁸ WAP Radom, Komisja Województwa Krakowskiego, Akta generalia, nr 1484.

i Skarbu, ostrzegało, by nikt posiadania dóbr rządowych lub szczególnych realności nie obejmował bez konsensu władzy. Ostatni ten akt wiązał się, jak same władze przyznają, z wypadkami, gdy dzierżawcy i poszczególni osadnicy dóbr rządowych odstępowali swoje posiadłości bez konsensu władzy dobrami zarządzającej za pośrednictwem akt notarialnych, a nabywcy drogą egzekucji przez komorników sądowych obejmowali posesję. Ponowne analogiczne ostrzeżenie Komisji miało miejsce 18 VI 1846 r., a zamieszczono je m. in. w dniu 25 VIII 1846 r. na łamach Dziennika Urzędowego Gubernii Radomskiej¹¹⁹.

Wcześniej, bo w dniu 19 X 1835 r. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu zwróciła uwagę na postępowanie wójtów, zezwalających na zawieranie umów wśród włościan bez zatwierdzenia ich w komisjach wojewódzkich i polecała im (tzn. komisjom), by zabroniły wójtom podobnych praktyk¹²⁰. Niezależnie od pism adresowanych do komisji zakaz ten znalazł się na łamach dzienników urzędowych poszczególnych województw¹²¹. Te środki okazały się jednak zawodne. Wynika to niedwuznacznie z korespondencji między władzami rządowymi. Tak np. w piśmie z dnia 16 XII 1855 r. Rząd Gubernialny Radomski zwracał się do asesora ekonomicznego zaniepokojony, że *mimo przepisów nakazujących, aby każda zmiana posiadaczy realności i osad w dobrach rządowych następowała za pośrednictwem władz miejscowych, na rzecz osób o dostatecznych kwalifikacjach i za potwierdzeniem każdego aktu alienacji przez Rząd Gubernialny, z dóbr górniczych znakomitą ludność mających, w których niewątpliwie liczne następować muszą zmiany osadników, akta alienacji wcale nie dochodzą do Rządu. Rząd był przy tym zdania, że zmiana gospodarzy na osadach ma miejsce, lecz nie towarzyszą jej żadne akta urzędowe, a proste zezwolenie wójtów gmin, którzy wynagrodzenia za wiedzą o odstąpieniu osady otrzymując, spisanie formalnego aktu odstąpienia pozostawiają dalszemu losowi*¹²².

W kilka lat potem Rząd Gubernialny Radomski, na pytanie asesora ekonomicznego czy można jakimś sposobem ponaglać osadników by alienacji osad nie załatwiali między sobą ustnie, lecz formalnie w urzędzie wójta gminy, odpowiada, że *wobec tego, iż w każdym kontrakcie przelewu osad znajduje się zastrzeżenie, że osady nie wolno ustępować komu bądź bez wiedzy i zezwolenia Rządu Gubernialnego, asesor lub wójt gminy ma prawo eksmitować osadnika, który objął osadę w posiadanie bez formalnego spisania aktu przelewu, lecz Rząd wyraża opinię, że za-*

¹¹⁹ Dziennik Urzędowy Gubernii Radomskiej, 1846, nr 36, s. 519.

¹²⁰ WAP Radom, ZDP, Kom. Woj. Krak., Akta generalia, nr 1484.

¹²¹ Np. z początkiem 1836 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego, nr 2, s. 12.

¹²² WAP Radom, ZAP, Ases. ekon., nr 16.

grożenie wykonania tego rygoru będzie najlepszym środkiem do formalnego sporządzenia kontraktu kupna-sprzedaży, gdy samo wykonanie tego rygoru tylko z największą względnością i to z wiedzą Rządu Gubernialnego miało być wykonane¹²³.

Problem konsensu był również przedmiotem rozważań w Senacie, którego wyroki nawet pozornie podważały nieodzowność konsensu. To z kolei mogłoby prowadzić do rozszerzenia uprawnień właściciela podległego¹²⁴. W rzeczywistości brak konsensu, jeśli nawet nie pociągał nieważności umowy, to powodował jednak, że nie rodziła ona żadnych skutków prawnych w stosunku do właściciela zwierzchniego — mógł on zaprotestować przeciwko objęciu posiadłości przez nabywcę, któremu w takim przypadku służyło prawo do odszkodowania ze strony zbywcy¹²⁵.

Wydaje się, że również przepisy określające warunki, jakie winien spełniać nowonabywca nie były ściśle realizowane. W piśmie Rządu Gubernialnego Radomskiego do asesorów ekonomicznych z dnia 16 XII 1855 r. czytamy, że *tak przy sprzedażach praw do osady przez osadnika, jak i nadania osad pustych w posiadanie, z rąk dzierżawcy, osadę otrzymywał nie ten, kto legitymował się odpowiednimi kwalifikacjami, lecz ten, kto więcej za akt odstąpienia zapłacił*¹²⁶. Taka sytuacja oznaczała uprzywilejowanie chłopu bogatszego, dysponującego większym zasobem gotówki.

Tak samo zakazy dotyczące podziału ziemi przez włościan były często omijane. Oto w dniu 2 VIII 1847 r. Rząd Gubernialny Radomski na wyraźne zlecenie Komisji Przychodów i Skarbu wydaje zarządzenie, w którym poleca naczelnikom powiatów by *spowodowali ogłoszenie przez wójtów gmin rządowych, każdej wsi i gromadzie przepisów zabraniających dzielenia osad włościańskich ze szkodą skarbu i samych włościan dostrzegać się dających*¹²⁷. Ten sam Rząd Gubernialny poleca asesorom ekonomicznym jako głównym nad całością dóbr rządowych czuwającym aby pod najsurowszą odpowiedzialnością i pod żadnymi względami nie dopuszczali działów na części osad włościańskich nieurządzonych a przy urządzonych osadach w miarę żądań o dozwoleńie podziału, tam tylko przedstawiali należycie usprawiedliwione wnioski, gdzie obszerność osady jest taka, że każda część podziału będzie miała przynajmniej 1 włókę miary nowopolskiej, i że to miejscowości oraz planom urządzenia nie

¹²³ Ibidem, Pismo Rządu Gub. Radomskiego do ases. ekon. z dnia 5 VIII 1861 r.

¹²⁴ Por. J. Mazurkiewicz, Wł. Ćwik, o. c., s. 122 i 263.

¹²⁵ Por. wyrok senatu z 1846 r., *Jurysprudencja*, s. 122, 123 oraz rec. Wł. Sobocińskiego z pracy J. Mazurkiewicza i Wł. Ćwika, o. c., s. 467.

¹²⁶ WAP Radom, ZDP, Ases. ekon., nr 16.

¹²⁷ Ibidem.

okaże się przeciwnie. Równocześnie asesorzy mieli sprawdzać i wykrywać o ile w których dobrach rządowych podziały osad włościańskich na części mają miejsce, jak również oświadczać protokolarnie każdemu włościaninowi lub osadnikowi, który owe grunta lub łąki na części podzielił, że jeżeli w ciągu 6 miesięcy osady do dawnej całości nie powróci i omówionego szacunku lub wziętego za grunta i łąki nie odda, to prawa służące mu do osady przez publiczną licytację sprzedane będą¹²⁸. Tymczasem wykonanie rygoru eksmisji nastęrczało wiele istotnych trudności. Wyływały one m. in. z faktu, że w latach czterdziestych i nawet pięćdziesiątych XIX w. na terenie majątków rządowych i donacyjnych sprzedaż części działek lub ich częściowe wydzierżawienie było zjawiskiem nagminnym¹²⁹. Wpłynęło na to niewątpliwie destrukcyjne działanie klęsk żywiołowych¹³⁰, pociągających za sobą konieczność nakładów inwestycyjnych, wywołujących zadłużenie w spłatach czynszowych i w ogóle trudna sytuacja ekonomiczna chłopa, wywołana nadmiernymi świadczeniami na rzecz dominium, brakami w inwentarzu itp. Jest też bardzo prawdopodobne, że występowało też już w swych stadiach początkowych kapitalistyczne rozwarstwianie się ludności wiejskiej.

Zjawisko było tym bardziej nieuchwytnie dla władz, że sprzedaż częściowa, jak również częściowe wydzierżawienie ziemi chłopskiej, najczęściej miały miejsce wśród włościan jednej wsi. Zmiany granic posiadłości chłopskich dokonywały się drogą umowy ustnej i poza czynnikami rządowymi, tak że co najwyżej były one znane urzędowi wójtowskiemu, które jak już wiemy nie wykazywały skrupulatności w przestrzeganiu przepisów rządowych.

Nie ulega wątpliwości, że częściowe odstępowanie działek przez włościan, jak również ich podział wyrażały wzrost pauperyzacji wsi i jej rozwarstwienie — proces w latach czterdziestych, a zwłaszcza pięćdzie-

¹²⁸ Ibidem.

¹²⁹ Kontrola stanu posiadania chłopskiego w jednej tylko donacji Krasnystaw (gubernia lubelska) wykryła, że w latach pięćdziesiątych osadnicy nader często łamali przepisy zakazujące częściowej sprzedaży, a wójt gminy nieprawnie zatwierdzał dokonane transakcje. Jeśli sprzedaż osad całkowitych i zmiana posiadacza miała miejsce w 10 wypadkach, to sprzedaż części gruntu aż do $\frac{1}{2}$ ogólnie posiadanej ziemi zanotowano 19 razy, w 3 wypadkach posiadacze odstępowali zaledwie po kilka zagonów gruntu — WAP Radom, Rząd Gub. Lubelski, Wydział Skarbowy A, nr 505.

¹³⁰ Z relacji wójta gminy Stopnica (gubernia radomska), z dnia 16 VI 1855 r. wynika, że w dobrach donacyjnych po klęskach nieurodzaju, epidemii lat 1854 i 1855 nierzadko spotyka się wśród włościan sprzedaż i wydzierżawianie ziemi zagonami, a nawet stajenkami. WAP Radom, ZDP, Rz. Gub. Radomski, nr 308, k. 158 i 159.

siątych już znacznie zaawansowany¹³¹. Wszelkie rozporządzenia rządu zmierzające do jego zahamowania wobec działania czynników natury obiektywnej musiały okazać się bezskuteczne. Faktem jest również, że zmniejszanie stanu posiadania przez włościan niejednokrotnie pogłębiało tylko kryzys, wywołany trudną sytuacją ekonomiczną, tym bardziej, że zdarzały się wypadki odstępowania określonej części gruntu bez obowiązku wykonywania przywiązanych do niej świadczeń i powinności dominialnych. Wydaje się prawdopodobne, że głównie na grunta wolne od obowiązków znajdował się chętny nabywca, jak również, że dawały one możliwość uzyskania wyższej sumy sprzedażnej. Ten stan rzeczy musiał budzić poważne zaniepokojenie czynników rządowych w piśmie swym z dnia 18 V 1818 r. dzierżawca dóbr rządowych Rabsztyn (gub. radomska) zapytywał Izbę Administracyjną, czy *włościanie mogą sprzedawać różne części gruntu przez nich posiadane, zachowując przy sobie obowiązek odbywania wszelkich powinności* i sam wyrażał przekonanie, że sprzedaż kawałka gruntu bez oddzielenia przypadającego z odsprzedaży części powinności doprowadzą włościan do zupełnego upadku, gdyż *włościanin wyprzedając co rok po kawałku gruntu zostanie przy takiej małej ilości, że nie tylko skarbowi należnych powinności odbywać, ani nawet życia utrzymać nie będzie miał z czego, a tym samym osada upadnie, podczas gdy nabywcy używać będą wiele gruntu wolnego od wszelkich danin i ciężarów publicznych, czego w dobrach Rabsztyn wiele jest przykładów*¹³².

Nieco później, bo w piśmie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu do Komisji Województwa Sandomierskiego z dnia 3 V 1824 r., spotykamy analizę tej sytuacji i próby zaradzenia jej w dobrach rządowych,

¹³¹ Pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w. w Królestwie Polskim na ogólną liczbę 79 853 osad włościańskich w dobrach rządowych i 19 856 w majoratach mamy z jednej strony:

nazwa dóbr	osady poniżej 3 m	od 3—6 m	od 6—9 m
rządowe	6 939	5 345	5 855
donacyjne	1 321	706	1 082

a z drugiej:

nazwa dóbr	osady 30—45 m	od 45—60 m	ponad 60 m
rządowe	12 133	4 453	1 999
donacyjne	3 513	679	232

Milutin, *Issledowania w Carstwie Polskim po wysoczajszem priwileniu proizwiedienija pod rukowostwom Sienatora Statsiekretaria Milutina*, Petersburg 1865, t. II, tabl. nr 7.

¹³² WAP Radom, ZDP, Kom. Woj. Krak., Akta specialia, nr 848.

w związku z masowym odstępowaniem przez gospodarzy bez zezwolenia lepszych kawałków gruntu chałupnikom, zagrodnikom czy komornikom, którzy nie płacą żadnych czynszów skarbowi ani nie przykładają się do ciężarów gminnych, korzystają natomiast z paszy i pastwisk włościańskich. Sytuacja gospodarcza nabywców była tym samym znacznie lepsza od sytuacji samych gospodarzy. Komisja jako środek konieczny nakazywała usunięcie komorników i zagrodników z gruntów włościańskich i przywrócenie chłopom poprzedniego stanu posiadania¹³³. Podobne rozstrzygnięcie przynosił reskrypt Komisji z 11 IV 1832 r.¹³⁴.

Jakkolwiek tendencją władz rządowych Królestwa było nieuznawanie za rzeczywistych posiadaczy nabywców nie spełniających wszystkich warunków przewidzianych przy obejmowaniu osad w posiadanie, wyjątkowo w dniu 7 VIII 1861 r. namiestnik Królestwa orzekł, że włościanie samowolnie osiedleni na osadach pańszczyźnianych przez poprzednich gospodarzy, lecz przy oczynszowaniu dóbr oczynszowani, mają być przez dzierżawców dóbr pozostających pod zarządem władzy skarbowej za legalnych posiadaczy uważani i zatwierdzeni, a wszelkie reklamacje dawniejszych posiadaczy lub ich sukcesorów o przywrócenie ich do posiadania winny być załatwione odmownie¹³⁵. Z drugiej strony władze myślały o obniżeniu dolnej granicy podziału osad. W 1852 r. Rada Administracyjna wydała postanowienie o administracji, dzierżawach i alienacji osad w dobrach rządowych¹³⁶, które między innymi zmieniał zakaz podziału gospodarstw wieczysto-dzierżawnych z dolnej granicy w postaci 1 włóki na 3 dziesięciny (około 6 mórg). Postanowienie to jednak ani nie uchylało przepisów poprzednich, ani nie doczekało się przepisów wykonawczych, pozostało więc niezrealizowane. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, wobec masowego napływu wniosków o podział gruntu, orzekła, iż *przy urządzaniu wydzielone osady oddawane są włościanom pod warunkiem niemożności dzielenia ich na części mniejsze od 1 włóki, a jeżeli by dozwolone było odstępstwo od tej zasady, urządzenie byłoby zniweczone, bo wypadaloby zmienić rozkłady podatków, a ze wspólnych pastwisk przy urządzaniu korzystałaby większa ilość osadników*. Tak więc Komisja polecała nadal przestrzeganie zakazu dzielenia gospodarstw poniżej 1 włóki w tych dobrach i wsiach, gdzie urządzenie zatwierdzone i wykonane zostało, a włościanie przyjęli osady pod warunkiem, że nie będą ich dzielili, jeżeli części powstałe z podziału przynajmniej 1 włóki wynosić nie będą¹³⁷.

¹³³ WAP Radom, ZDP, RGS, nr 1715, k. 30—31.

¹³⁴ Ibidem, nr 1716, nie paginowany.

¹³⁵ WAP Radom, ZAP, Ases. ekon., nr 16.

¹³⁶ Dziennik Praw, t. XLVI, s. 47 i n.

¹³⁷ WAP Radom, ZDP, Ases. ekon., nr 16.

IV. PRZEPISY REGULUJĄCE POZBAWIENIE CHŁOPA UŻYTKOWANEJ ZIEMI

Utrata praw do osady mogła być wynikiem alienacji dokonanej przez samego osadnika, jak również wynikiem postanowienia o jego eksmisji. Temu zagadnieniu władze poświęciły bardzo dużo uwagi a przepisy w tym względzie są liczne i niewątpliwie bardzo interesujące.

Według reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 28 VIII 1822 r., jeśli zadłużony był włościanin, któremu nie służyło prawo posiadania wieczystego, po prostu usuwano go z gruntu jako niedopełniającego obowiązków przywiązanych do osady¹³⁸. W piśmie tejże Komisji do Rządu Gubernialnego kieleckiego z dnia 28 III 1842 r. znajdujemy potwierdzenie zasad z 1822 r. z zastrzeżeniem, że budowle i zasiewy jeśli są własnością eksmitowanego, z wyjątkiem drzewa stanowiącego własność skarbu, mają być po oszacowaniu sprzedane drogą licytacji bez żadnego wkupnego¹³⁹. Wobec posiadaczy wieczystych stosowano sprzedaż praw służących im do osady drogą licytacji publicznej, w wyniku której osadnik otrzymywał część funduszu pozostałego po spłacie długu. Postępowanie takie było wynikiem przeświadczenia, że nikt nie może żądać rozwiązania umowy wieczystej z powodu niedopełnienia warunku opłaty czynszu, bo prawo wieczyste jest nierozwiązywalne; może być tylko sprzedane w drodze egzekucji i uzyskana kwota po potrąceniu należności właściciela zwierzchniego należy do podległego właściciela¹⁴⁰. Powody uznane za istotne i usprawiedliwiające wniosek o eksmisję określały dla dóbr rządowych reskrypty Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 13 VIII 1828 r. i z 25 VI 1833 r. Już wcześniej zresztą, bo w dekrete o dzierżawach wieczystych z 1807 r., przewidywano eksmisję w przypadku półtorarocznego zadłużenia w spłatach czynszu. Jeśli obok zadłużenia dzierżawca rujnował posiadłość przez złe gospodarowanie wniosek o eksmisję mógł wpłynąć nawet przed upływem roku¹⁴¹.

W piśmie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu do Komisji Województwa Sandomierskiego z dnia 28 VIII 1822 r. znajdujemy zastrzeżenia, że *gdyby włościanin nie przez nieszczęście, lecz chęć usunięcia się od pracy i skłonność do próżniactwa chciał część roli porzucić, nie będzie cierpiany na gruncie i zostanie wyeksmitowany z zabudowań*¹⁴². Pismo Komisji było reakcją na postawę włościan, którzy w walce przeciw nadmiernym powinnościom pańszczyźnianym wyzbywali się inwentarza żywego, nie odbywali pańszczyzny sprzężajnej i uprawiali jedynie najlep-

¹³⁸ *Przewodnik*, s. 797.

¹³⁹ WAP Radom, RGL, nr 1715, k. 198.

¹⁴⁰ J. K. Wołowski, o. c., s. 100.

¹⁴¹ *Dziennik Praw Ks. Warsz.*, t. II, par. 13 i 14, s. 139—140.

¹⁴² WAP Radom, RGS, nr 1715, k. 23.

sze części gruntu, resztę pozostawiając odłogi. Wymiar pańszczyzny związanej z gruntem był zresztą tak wysoki, że nawet chałupnicy nie chcieli przyjmować ról z przywiązaną do nich pańszczyzną¹⁴³. Rygorem eksmisji w takim wypadku groziły reskrypty Komisji Rządowej z 30 XI 1822 r. i 11 VII 1825 r. Również po powstaniu listopadowym było podobnie, mianowicie wielu włościan *mieniać się dziedzicami budowli role opuszczając, a w budynkach siedząc zatrzymując łąki, ogrody, nie płacąc żadnych powinności ani podatków publicznych*, toteż Komisja Przychodów i Skarbu nakazywała włościanom objęcie całych ról z posesją pod rygorem wyżej powołanych reskryptów¹⁴⁴.

Widzimy więc, że już z początkiem lat dwudziestych XIX w. eksmisja administracyjna była uznanym środkiem w walce z oporem chłopskim. Rzecz charakterystyczna, że równocześnie z okazji eksmisji włościan wsi Jaktorowa, dobra Kaski, w dniu 23 VII 1823 r. minister skarbu Lubecki przyznaje, że *krok eksmisji z praw obowiązujących ściśle nie wpływa a w skutkach swoich pod względem gospodarstwa krajowego nader szkodliwy być może*. Tego samego zdania był również ówczesny minister sprawiedliwości Badeni¹⁴⁵.

Nic więc dziwnego zatem, że z jednej strony Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu w piśmie do Komisji Województwa Sandomierskiego z dnia 28 VIII 1822 r. wyraża opinię, że *dzierżawca dążący do eksmisji włościan dobrze rządzących się dla prywatnych celów, (bądź przez nieprzyswoite używanie sprzężajów lub zaniechanie zaradczych środków, jak np. wczesnej zapomogi do czego zobowiązany jest kontraktem) winien jest zwrócić włościaninowi wszelkie wynikię stąd szkody*¹⁴⁶, z drugiej strony władze pomyślały o przygotowaniu aktów prawnych uzasadniających stosowanie eksmisji. Były to wspomniane powyżej reskrypty. Według nich eksmisja mogła mieć miejsce w tych wypadkach, gdy włościanin nie tylko nie wykonywał przywiązanych do gruntu powinności, lecz był nierządny, nie obsiewał roli w zupełności, nie miał potrzebnej rolnikowi zamożności i inwentarza, utrzymywał zabudowania w złym stanie¹⁴⁷, lub nie zachowywał warunków spokojnego posiadania. W dniu 9 IX 1830 r. Komisja Województwa Sandomierskiego nakazała włościanom z dóbr górniczych pod karą usunięcia z dóbr, objęcie w posiadanie opuszczonych ról i zwrot z opuszczonych części zaległej pańszczyzny i podatków¹⁴⁸. Zagrożenie stosowania rygoru eksmisji znajdujemy rów-

¹⁴³ Ibidem.

¹⁴⁴ Ibidem, nr 1716.

¹⁴⁵ Cyt. za S. Uruskim, *Sprawa włościańska. Wyjątki z nowożytnych polskich ekonomistów*, Warszawa 1860, s. 53, dodatek.

¹⁴⁶ WAP Radom, RGS, nr 1715, k. 24.

¹⁴⁷ *Przewodnik*, s. 789.

¹⁴⁸ WAP Radom, RGS, nr 1715, k. 59.

niez w reskrypcie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 1844 r., który ukazał się w związku z tym, że *niektórzy włościanie dóbr darowanych przy urządzaniu dóbr okazali się nieposłuszni, zuchwali i wymagający większych dogodności jak miejscowość i istniejące przepisy zrobić im pozwalają oraz bezwzględnie siebie oczynszowania, chociaż termin im właściwy jeszcze nie nadszedł, nadto chcąc tem pewniej i rychlej do życzeń swych obdarowanego i rząd skłonić zaniechali nawet zajmować się uprawą gruntów, zaprowadzać we właściwym czasie zasiewów oraz zaniechali odbywać należytej do dworu robocizny*. Równocześnie jednak reskrypt zastrzegał, że przed przystąpieniem do eksmisji oporni włościanie powinni o niej protokółarnie zostać zawiadomieni, a protokół podpisany przez włościan, miejscowego wójta gminy oraz proboszcza i właściciela majoratu bądź jego pełnomocnika przedstawiony Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu ¹⁴⁹.

Naruszanie spokojnego posiadania władze widziały tam wszędzie, gdzie włościanin występował w charakterze osoby czynnie działającej w sporze przeciwko dzierżawcy czy właścicielowi dóbr ¹⁵⁰. W tych wypadkach eksmisja występowała często łącznie z przesiedleniem chłopów na tereny wschodnich gubernii.

Instrukcja z 1841 r. dla donacji przewiduje eksmisję tylko z przyczyn zadłużenia i zezwala na jej stosowanie dopiero po wyczerpaniu innych środków pomocniczych. W każdym wypadku stwierdzonego u osadnika zadłużenia w opłatach czynszu, osepach lub robociznie, obdarowany miał obowiązek badać powody zadłużenia i w przypadku, gdy stwierdził, że wywołały je okoliczności, którym osadnik oprócz ani im zaradzić nie był w mocy winien podać zalegającemu środki ułatwiające spłatę zadłużenia, albo przez podział sumy na raty bez procentu, albo w inny sposób dogodny, osadnika od przeciążenia, a obdarowanego od straty chroniący ¹⁵¹. Dopiero gdy zaległość była wynikiem zaniedbywania gospodarstwa obojętności w wykonywaniu swoich obowiązków albo innego na względnie zasługującego powodu, obdarowany miał prawo przy zakomunikowaniu zaległości żądać egzekucji od komisarza właściwego obwodu ¹⁵². Dopiero jeśli zadłużenie było tak duże, że nie mogła go wyrównać egzekucja ani kosztowna sekwestracja, dopełniana przez wójta

¹⁴⁹ Ibidem, k. 228.

¹⁵⁰ Tak np. rozporządzenie Komisji Województwa Mazowieckiego z dnia 21 X 1825 r. w sprawie eksmisji dwóch włościan za nieprzyzwoite i zuchwałe względem dzierżawcy i urzędnika postępowanie nakazuje, by opublikowanym zostało włościanom, że *każdego taki los czeka, kto względem dworu lub władz rządowych okaże się zuchwałym*, cyt. za Z. Kirkor-Kiedroniową, o. c., s. 342.

¹⁵¹ Art. 69 Instrukcji z 1841 r.

¹⁵² Ibidem.

gminy, czy wreszcie wydzierżawienie części czy całości gruntu posiadanego przez osadnika na okres do trzech lat, obdarowany miał prawo zabiegać o eksmisję osadnika. Wniosek o eksmisję uzasadniała dwuletnia zaległość w czynszu lub osepie. Rygor ten dotyczył tak osadników stale urządzonych, jak i nie objętych jeszcze urządzeniem z tym, że jeżeli ci ostatni, mając obowiązek odbywania robocizny, nie odbywają jej przez przeciąg roku, a równocześnie osadnikowi brakowało dostatecznego inwentarza i nie dbał o gospodarstwo i budowlę, już po upływie tego okresu mógł być z gruntu usunięty¹⁵³.

Tak np. w protokole śledztwa dotyczącego przyczyn zadłużenia osadnika donacji Niemieniec, w pow. lubelskim, przedłożonym w dniu 29 XI 1849 r. Rządowi Gubernialnemu Lubelskiemu przez asesora ekonomicznego okręgu lubelskiego, znajdujemy, że zaległość osadnika w opłatach czynszu w latach 1847—1849 jest spowodowana przez niedbalstwo i lekceważenie obowiązków i z tych względów, jeżeli osadnik do dnia 1 I 1850 r. nie opłaci należności, będzie kwalifikował się do eksmisji¹⁵⁴.

Wypadki eksmisji na terenie dóbr rządowych, a zwłaszcza donacyjnych należały jednak prawdopodobnie do rzadkości. Pismo asesora okręgu lubelskiego do Rządu Gubernialnego z dnia 18 IX 1860 r., mówiąc o rezultatach zasiedlenia pustych osad na terenie donacji Białka i Stężycza, stwierdza, że *osad pustych w całych dobrach nie ma, gdyż żaden osadnik nie zadłużył się tak, by być usuniętym przez eksmisję, lecz w razie ubóstwa, osadę sprzedawał komu innemu*¹⁵⁵.

W dobrach prywatnych eksmisja otrzymała uzasadnienie w związku z oczynszowaniem i stanowiła najdrażliwszą stronę odnośnych przepisów¹⁵⁶, postanowienia o eksmisji występowały również w kontraktach kolonizacyjnych i czynszowych¹⁵⁷.

¹⁵³ Art. 70.

¹⁵⁴ WAP Radom, RGL, nr 24, k. 105.

¹⁵⁵ WAP Radom, RGL, nr 25, k. 141.

¹⁵⁶ Por. Lisicki, Aleksander Wielopolski, Warszawa 1878, t. I, s. 222.

¹⁵⁷ Zdaniem A. Heylmana „klauszula, że osadnicy poddają się tym egzekucjom nieznanym prawodawstwu jest nieważna, a władzom administracyjnym nie służy atrybucja dozwalania tych egzekucji” — *O potrzebie i warunkach ustawy wieczysto-dzierżawnej*, Biblioteka Warszawska, 1856, t. III, s. 85. Z drugiej strony z uwagi na obowiązki podatkowe chłopów w stosunku do państwa oraz formalizm i przewlekłość egzekucji sądowej Heylman jest zdania, że należy wprowadzić skróconą egzekucję sądową quasi dominialną. Ibidem. Ten sam autor rozpatrując postanowienia kontraktów o eksmisji według których sprzedaż praw do ziemi następowała przed rejentem a szacunku budynków i zasiewów dokonywał wójt gminy z bogatszymi gospodarzami, stwierdza, że są one po prostu nieważne, gdyż nie wolno zmieniać zasad lub porządku postępowania cywilnego i ustanawiać nieznaną prawodawstwu procedurę co do wywłaszczenia. Żadna licytacja osad nieruchomości przed wójtem gminy ani rejentem miejsca mieć nie może. Ibidem.

Problem środków wymuszania powinności i sankcji za ich niewypełnienie był zawsze problemem zasadniczym. Tylko właściwe egzekwowanie należności zapewniało utrzymanie istniejącego stanu w stosunkach dworu ze wsią.

V. MOŻLIWOŚCI UZYSKANIA PRZEZ CHŁOPÓW PEŁNEJ WŁASNOŚCI ZIEMI PRZED UWŁASZCZENIEM

Poznane przez nas przepisy o oczynszowaniu i urządzeniu włościan, dotyczące chłopskich praw do osady, cechuje podobieństwo zasad wysuniętych dla dóbr rządowych i dla dóbr prywatnych. Te ostatnie są najczęściej kontynuacją programu realizowanego w okresie nieco wcześniejszym w majątkach rządowych. W jednym tylko wypadku rozwiązanie przyjęte dla tych dóbr i donacji pozostało odrębnością właściwą tym dobrom. Oto w odezwie ministra sekretarza stanu z dnia 27 I 1820 r. znajdujemy, że osadnicy wieczysto-dzierżawni urządzeni bezpośrednio przez władzę skarbową mogą stać się właścicielami zupełnymi osad wieczysto-dzierżawnych drogą spłat $\frac{3}{4}$ części kapitału określonego przez pomnożenie przez 20 sumy czynszu rocznego, a jedynie pozostałą $\frac{1}{4}$ czynszu spłacać będą skarbowi tytułem kwarty wieczystej¹⁵⁸. Inaczej uregulowano to w stosunku do dóbr prywatnych. Uchwałą z 1825 r. na wniosek ministra skarbu Lubeckiego sejm zmienił art. 530 kodeksu cywilnego w tym duchu, iż odnośnie do czynszu i dzierżaw wieczystych zniesione zostało zasadnicze prawo skupu ciężarów wieczystych¹⁵⁹.

Na terenie Towarzystwa Rolniczego w 1860 r. analizowano wypadek, że „właściciel woli np. sprzedać ziemię posiadaną przez włościan, tym włościanom i stwierdzono, że temu prawo obowiązujące nie stoi na przeszkodzie, ustawa bowiem sejmowa z 1825 r., która zmieniła art. 530 kodeksu cywilnego, dozwalała jednak na całkowitą spłatę czynszu tam, gdzie ta spłata umową przewidziana została, a więc zastrzeżenia w tym

¹⁵⁸ *Przewodnik*, s. 466.

¹⁵⁹ Dz. Pr., t. LX. Szeroką analizę przyczyn, które skłoniły ziemiaństwo do tego kroku znajdujemy m. in. w pracy J. J. Litauera, *Własność podzielona*, s. 395 i n. oraz u R. Przelaskowskiego, *Sejm Warszawski roku 1825*, Warszawa 1829, s. 127 i n. Większość autorów skłania się do uznania, że decydujący o zniesieniu okazał się wzgląd na propinację. Patrz S. Markiewicz, o. c., s. 128; K. Mejer, o. c., s. 83; A. Bardzki, o. c., s. 46. Także w projekcie kontraktu o wieczystą dzierżawę z 1846 r. stwierdzono stanowczo, że wieczyści dzierżawcy z czynszu wieczystego okupić się nie mogą, gdyż byłoby sprzeczne z ustawą z 1825 r., a przecież przez wykupienie się z czynszu wieczyści dzierżawcy niejako nabyliby prawo do zupełnej własności ziemi a tym samym mogliby sobie rościć prawo do dochodu propinacyjnego z mlewa i wszystkich praw z zupełnej własności wynikających. WAP Łódź, Arch. Ostr. i Pot. z Maluszyna, sygn. II/7, p. 51. I tu zatem propinacja znalazła się na pierwszym miejscu.

duchu w kontraktach robione mogą być środkiem prowadzącym włościan do bezwarunkowej własności, jeśli strony godzą się na to w dobrowolnej umowie". Nieco dalej stwierdzono jednak, że „postanowienie Rady Administracyjnej z roku 1858 o kontraktach wieczystych umów takich nie przewiduje i o ile byłyby takowe przez władze wyższe zatwierdzone domyślać się nie dozwala”¹⁶⁰.

Problem ten jednak musiał być niesłychanie żywotny skoro również w projekcie kontraktu o czynszowaniu włościan w dobrach prywatnych, opartego o postanowienie z 1858 r. jeden z artykułów przewiduje, że *włościanin oczynszowany może za zgodą dziedzica stać się każdego czasu zupełnym właścicielem osady za uiszczeniem kapitału odpowiadającego wartości czynszu skapitalizowanego, ale w taki sposób, aby zabezpieczenie hipoteczne w dobrach, do których należy osada w niczym nadwyrażone nie były i tu zastrzegano, że osadę nabytą na własność właściciel włościanin nie może odsprzedać nikomu jak tylko właścicielowi rolnemu*¹⁶¹. Zasluguje na uwagę rozwiązanie jakie proponowało Towarzystwo Rolnicze w przeddzień ustawy z 1862 r. Przy oczynszowaniu dobrze byłoby, zdaniem Towarzystwa, by włościanie płacili wkupne, które niewątpliwie pomogłoby właścicielom ziemskim pokryć związane z oczynszowaniem koszta. Górną granicę wkupnego określono na $\frac{3}{4}$ wysokości czynszu, co miało zbliżyć sytuację włościan prywatnych do położenia tych włościan w majoratach, którzy wkupne płacili. Ci włościanie tym tylko różniliby się od bezwarunkowych właścicieli, że mogliby sprzedać osady jedynie osobom mającym wymagane prawem do tego kwalifikacje, osad tych nie wolno im było dzielić, nie zyskiwali prawa do wnętrza ziemi, propinacji, polowania¹⁶². Tak pojęte prawo własności wykazywało zatem szereg istotnych ograniczeń chłopu i zobowiązywało go do opłaty znacznej sumy wkupnego, co wyraźnie leżało w interesie pana. Nie trzeba chyba podkreślać, że tam wszędzie, gdzie zawierano kontrakt kolonizacyjny czy osadniczy a umowa ustalała uderzająco niski czynsz, a bardzo wysokie wkupne, to jakkolwiek strony określały charakter tej umowy czy jako kontrakt wieczysto-czynszowy, czy wieczystą dzierżawę, to w istocie pod powyższą formą ukryta była umowa sprzedaży osad¹⁶³. Osadnik zyskiwał w istocie to, czego zabraniano znosząc art. 530 kodeksu. Nic więc dziwnego zatem, że ukaz o oczynszowaniu włościan z urzędu przywracał uprawnienia płynące z art. 530 kodeksu i pozwalał na uzyskanie tytułu własności drogą skupu ciężarów wieczystych. Nie

¹⁶⁰ Czynności Sekcji Ogólnej. Protokół z pierwszego posiedzenia z dnia 3 II 1860 roku, Roczniki Gospodarstwa Krajowego, 1860, t. 38, z. 2, s. 545.

¹⁶¹ WAP Łódź, Arch. Ostr. i Pot. z Maluszyna, sygn. II/35, p. 60.

¹⁶² Główne przepisy, s. 35.

¹⁶³ A. Słonimski, Ustawy hipoteczne, Warszawa 1921, s. 131.

wiemy dokładnie jaka była istotna rola i zastosowanie przepisów o skupie na terenie dóbr rządowych. Jest faktem, że wracano do tych założeń po raz drugi w stosunku do włościan w donacjach. Oto bowiem dlatego, aby im „dać popęd do większej pracowitości i oszczędności instrukcja z 1841 roku zezwalała na zupełne okupienie przez włościan obowiązków dominialnych”.

Uzyskanie własności gruntu następowało z chwilą spłaty przez osadników kapitału odpowiadającego $\frac{3}{4}$ sumy czynszu z lat dwudziestu. Sumy przeznaczone na okup mogły być wnoszone do kas rządowych. Spłata przewidzianej sumy w całości powodowała ustanie obowiązków polegających na spłatach czynszu, ősapie lub robociznie należnej w racie najbliższej z zastrzeżeniem, że okupienie robocizny mogło mieć miejsce po uprzednim zawiadomieniu obdarowanego w terminie w umowie wskazanym. Właścicielowi dóbr nadal miało służyć prawo rybołówstwa, propinacji, eksploatacji pokładów kruszczu, węgla kamiennego itd. Tracił natomiast prawo do kontroli sposobu gospodarstwa, nie trzeba było jego zgody na transakcje przenoszące własność¹⁶⁴. Przepisy nie rozstrzygały natomiast czy w odniesieniu do okupionych osad zachowały nadal aktualność przepisy zakazujące podziału osad poniżej określonej granicy.

Zastrzeżono również, że okupienie powinności przez włościan mogło nastąpić dopiero po ostatecznym urządzeniu majątków donacyjnych. Wobec tego, że procesy urządzania były niechętnie widziane przez donatariuszy i ich wykonanie przewlekano z zasady przez okres kilku lat, praktycznie zyskiwali włościanie prawo okupienia powinności nie wcześniej niż w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, zwłaszcza że przepisy rozwijające zasady o kupnie powinności wydane były bardzo późno i nie były dostatecznie jasne. Jeszcze w 1850 r. kasa powiatu miechowskiego prosi Rząd Gubernialny Radomski o objaśnienie reskryptu z 30 VIII 1839 r., w którym Rząd wprowadził upoważnił kasę do przyjmowania rat z tytułu okupu, *lecz nie czynił żadnej wzmianki, gdzie i pod jakim tytułem takowe mają być w księgach kasowych percepcowane, w jaki sposób kwitowane oraz jakie dowody obok pieniędzy od włościan wymagane być mają*¹⁶⁵.

Do 1860 r. na 17 890 wieczystych czynszowników w dobrach donacyjnych, którym przyznano prawo wykupienia gruntu na własność, jedynie 20 gospodarzy spełniło warunki dla uzyskania pełnego tytułu własności¹⁶⁶. Dla ogółu włościan nabycie tą drogą własności było nierealne.

¹⁶⁴ A. Heylman, *O potrzebie i warunkach ustawy wieczysto-dzierżawnej*, s. 111.

¹⁶⁵ WAP Radom, RGR, nr 63, k. 12.

¹⁶⁶ J. Kozakiewicz, *Kwestia włościańska w Królestwie Polskim*, Warszawa 1860, s. 38.

Wysokie opłaty czynszowe i podatki uiszczane od osady praktycznie wykluczały możliwość zgromadzenia funduszu potrzebnego na okup¹⁶⁷.

Kiedy po uwłaszczeniu włościan komisja rządowa, opracowująca nowy podatek gruntowy dla dóbr donacyjnych, uznała, że należy zwolnić od niego te osady chłopskie, z których powinności kapitałem zostały przez włościan okupione¹⁶⁸, zarządzono poprzez rząd gubernialny, by asesory ekonomiczni wraz z komisarzami do spraw włościańskich udali się na tereny dóbr donacyjnych i spisali włościan, którzy okupili powinności, wówczas okazało się, że w wielu okręgach włościanie nie tylko nie złożyli wymaganego kapitału w całości, lecz nie wnieśli go nawet częściowo¹⁶⁹.

Problem skupu doczekał się różnej oceny u współczesnych ekonomistów i publicystów. Najpełniej ustosunkował się do kwestii S. U r u s k i, według którego „fakt, że tak mała liczba włościan skorzystała z prawa dobrowolnego wykupu gruntu nie oznacza wcale, że włościanie nie pragną wcale posiadać własnych zagród z jak najmniej do nich przywiązanymi ciężarami”, lecz przeciwnie, „dowodzi potrzeby śpiesznego przejścia z oczynszowania wieczystego do uwłaszczenia¹⁷⁰.

VI. ZAKOŃCZENIE

Z tego co powiedzieliśmy powyżej wynika, że ustawodawstwo agrarne Królestwa z okresu poprzedzającego uwłaszczenie, nawet wówczas, gdy przyznało dla części włościan prawa właścicieli podległych, nie było w pełni postępowe. Stanowiło ono jeszcze jedną z form ucisku, gdyż legalizowało przewagę właściciela zwierzchniego, ograniczało rozporządzanie osadą przez właściciela podległego i nadal wiązało chłopskie prawo do osady z wykonywaniem przywiązanych do niej obowiązków. Niedwuznaczną intencją ustawodawstwa było więc opóźnianie reformy uwłaszczeniowej. Z drugiej strony cechą tego okresu jest silny nacisk ze strony chłopów domagających się równocześnie zmniejszenia świadczeń przywiązanych do ziemi i swobody w dyspozycji gruntu. Jaskrawym tego dowodem jest sabotowanie przepisów zakazujących podziału ziemi i jej sprzedaży bez zezwolenia właściciela zwierzchniego. Dowodzi to równocześnie, że pod postacią własności podzielonej rodziła się w walce chłop z dworem nowa własność kapalistycznego typu.

¹⁶⁷ Por. I. I. Kostjuszko, *Rozłożenie feodalnych odnoszeń i rozwój kapitalizmu w sielskom chozajstwie carstwa polskiego*, Uczonyje Zapiski Instytutu Sławianowiedzenia, 1954, t. X, s. 220.

¹⁶⁸ WAP Radom, RGR, nr 63, k. 197—198.

¹⁶⁹ Por. sprawozdanie asesora okręgu sandomierskiego, opoczyńskiego, radomskiego, ibidem, k. 200—211.

¹⁷⁰ *Wstęp do sprawy włościańskiej w Królestwie Polskim*, Warszawa 1860, s. 17—18.

CERTAINS PROBLÈMES RELATIFS À LA „PROPRIÉTÉ” PAYSANNE DANS LA LÉGISLATION DU ROYAUME DE POLOGNE, AVANT L’AFFRANCHISSEMENT

Résumé

En dehors des dispositions du code Napoléon — qui était entré en vigueur dans le Duché de Varsovie et demeurait obligatoire dans le Royaume de Pologne — s'étaient trouvés aussi bien les domaines de l'Etat transmis par donation que privés. Cependant, si le problème du rapport des paysans à la terre dans les domaines de l'Etat, et de donation ensuite, avait fait l'objet, relativement tôt, des soins du législateur (à ce sujet se prononce entre autres la constitution de la Grande Diète de 1792, dans les dispositions concernant l'aliénation des domaines royaux) — en ce qui concerne les propriétés foncières privées, le décret de décembre 1807 laissait la décision à l'accord „librement consenti” entre le seigneur et le paysan, et c'est seulement à la veille de l'affranchissement que la loi précisait d'une façon plus explicite le titre que pouvait faire valoir le paysan à la terre. L'ukase notamment de 1862, sur le cens établi d'office, se prononçait expressément à ce sujet. Quoique les prescriptions relatives aux propriétés foncières privées soient en retard par rapport à celles concernant les domaines de l'Etat, néanmoins dans les deux cas la définition des droits paysans à la terre a lieu en rapport avec le processus remplaçant les corvées par le cens. Les solutions en cette matière, tant quant aux domaines privés que de l'Etat, sont semblables, vu que les prescriptions tendent à fonder le rapport du paysan à la terre sur les principes de la propriété féodale divisée. L'existence de la propriété paysanne subordonnée n'est point une particularité du Royaume de Pologne. Là toutefois, cette propriété apparaît dans les prescriptions à l'époque, où à l'occident de l'Europe et aussi dans les autres partages de la Pologne les paysans sont déjà affranchis. On l'introduit avec dessein, malgré que le code civil en vigueur apporte une notion capitaliste nouvelle de propriété, avec laquelle celle de la propriété divisée est nettement en collision. L'admission de cette conception avait pour but de retarder l'affranchissement. Elle était motivée aussi par le fait que la propriété divisée, en donnant au propriétaire-usager le droit de disposer de la terre — subordonnait en même temps ce droit à l'obligation du consentement donné par le propriétaire principal, qui par là même obtenait le droit d'ingérence et de contrôle sur les mutations de possesseurs de la terre paysanne. Il est vrai que le refus de consentement pouvait avoir lieu uniquement dans les cas prévus par les prescriptions, cependant celles-ci étaient formulées de manière à permettre pratiquement au seigneur, dans le cas où la disposition de la terre par le paysan était contraire à son intérêt, d'exprimer son refus. Le titre de propriétaire-usager comportait, comme par le passé, l'obligation de prestations déterminées. Cela occasionnait l'endettement du paysan en matière de ses obligations censitaires, permettant de lui retirer les droits à l'exploitation de la terre, et la vente de ceux-ci par enchère. Cependant, le fait que l'expulsion était conditionnée, dans l'ukase de 1862, par l'arrêt préalable du tribunal, représentait une décision favorable aux paysans. Malgré qu'il fût évident que la limitation des droits du propriétaire-usager constituait à l'époque précédant l'affranchissement, une tendance bien nette des prescriptions sur la propriété divisée, néanmoins — les autorités n'étaient pas en mesure de faire observer pratiquement cette limitation. Cela se

manifeste surtout dans les domaines de l'Etat. Là précisément sont enfreintes, de manière générale, les prescriptions concernant la disposition de la terre, et a lieu particulièrement souvent l'aliénation de la terre à l'insu et sans le consentement des facteurs gouvernementaux, ainsi que le partage de celle-ci contrairement aux interdictions formelles. Etant donné l'esprit révolutionnaire de la campagne polonaise, les autorités usent avec réserve de la rigueur d'expulsion. D'autre part, le paysan bénéficiant du titre de propriétaire-usager prévient l'expulsion en cas d'endettement en vendant lui-même la terre. Or, les phénomènes de ce genre témoignent sans équivoque du fait qu'à côté des revendications expresses des paysans réclamant la diminution des prestations, la lutte pour la libre disposition de la terre constitue à cette époque le moyen essentiel tendant à l'affranchissement.

